

„Kółka znawców traktora i nowoczesnych maszyn rolniczych“

Cenna inicjatywa młodzieży z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Daszynie

ŁÓDŹ. Trzej młodzi traktorzyści z POM w Daszynie w pow. Łęczyca: Maciejewski, Stanecki i Lubelski wspólnie z młodzieżą ze spółdzielni produkcyjnych w Łęczycy i Tłaczewskiej Górze, zorganizowali w czynie przedjazdowym dwa „kółka znawców traktora i nowoczesnych maszyn rolniczych”. Traktorzyści zobowiązali się wygłosić dla członków obu tych kół cykl pogadanek, mających na celu pogłębienie wśród młodzieży wiejskiej wiedzy o maszynach rolniczych, aby tym samym zapewnić lepsze ich wykorzystanie w nadchodzącej kampanii wiosennej i w okresie żniw.

O wielkim zainteresowaniu zorganizowanymi kółkami świadczy fakt, że na pierwszą pogadankę o technice stosowania agregatów siewnych, oprócz miejscowej młodzieży wiejskiej przybyli również licznie starzy chłopcy.

ŁÓDŹ. Kilkunastu 5-tonowych aut używających centrali tekstylnej do przewiezienia do swych hurtowni przeszło 107 tys. m tkanin wyprodukowanych ponadplanowo w styczniu br. przez załogi zakładów przemysłu bawełnianego im. Marchlewskiego w czynie przedjazdowym.

Włókniarze ZPB im. Marchlewskiego, którzy cztery razy z rzędu zwyciężyli we współzawodnictwie międzyzakładowym, wykonują swe nowe, pogłębione zobowiązania z nadwyżkami we wszystkich działach. W styczniu br. wyprodukowali m. in. prawie 28 tys. kg przędzy ponad plan, przy czym załoga przedziału odpadkowej przekroczyła swe postanowienie aż o 18,3 proc. O ok. 25 proc. przekroczyli swe postanowienie na ten miesiąc tkackie, a o przeszło 37 proc. — wykończalnicy. Płościewemu prze-

kracaniu planów towarzyszą coraz lepsze wyniki jakościowe.

Już około 2 tys. robotników wszystkich działów, a wraz z nimi mistrzowie, technicy i inżynierowie biorą czynny udział w pracy pionów bezbrakowych, przyczyniając się w poważnym stopniu do podniesienia jakości wytwarzanych towarów.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV, Nr 34 (758)

Białystok, środa 10 lutego 1954 r.

A Cena 20 gr.

DZIS W NUMERZE:

Sprawa pokoju — naszą sprawą — str. 3
Nieodzwonny warunek — str. 3
Dwa GOM — dwie gminy — str. 3
Młodość symbolem Białostockich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego — str. 4
Teren potrzebuje lekarzy — str. 4
Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich — str. 6
Ostatnie wiadomości — str. 6

PRZED WYBORAMI DO RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

List otwarty do okręgowych komisji wyborczych

Załogi zakładów pracy, fabryk, kolchozów, ośrodków maszynowo-traktorowych wybierają kandydatów na deputowanych

MOSKWA. „Prawda” z 8 lutego br. opublikowała „List otwarty do okręgowych komisji wyborczych”. Podajemy pełny tekst tego dokumentu.

My niżej podpisani, otrzymaliśmy każdy z osobna listy i depesze od różnych zakładów przemysłowych, kolchozów, instytucji i przedwyborczych rad wyborców z różnych obwodów i okręgów o wysunięciu nas jako kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR w szeregu okręgów wyborczych, z prośbą o wyrażenie zgody na kandydowanie w tych okręgach.

Wszystkim towarzyszom-wyborcom, którzy wysunęli nasze kandydatury, składamy głębokie podziękowanie za okazane nam zaufanie.

Biorąc pod uwagę, że według ordynacji wyborczej każdy z nas może kandydować tylko w jednym okręgu wyborczym, zwróciliśmy się jako komunisty i członkowie KC KPZR do KC KPZR o wskazówki. KC KPZR zalecił nam wyrazić zgodę na kandydowanie w następujących okręgach wyborczych:

S. M. Budionnyj — do Rady Związku, Szepietowski Okręg Wyborczy, obwód Chmielnicki, Ukraina SRR,
N. A. Bułganin — do Rady Narodowości, Moskiewski Miejski Okręg Wyborczy, Moskwa,
A. M. Wasilewski — do Rady Narodowości, Woroneński Okręg Wyborczy, RFSRR,
K. J. Woroszyłow — do Ra-

dy Związku, Kijowski Okręg Wyborczy, Leningrad,
G. K. Zukow — do Rady Związku, Niżnie-Tagilski Okręg Wyborczy, obwód Swierdłowski,
L. M. Raganowicz — do Rady Związku, Taszkent-Leningradzki Okręg Wyborczy, Taszkient,
A. I. Kiriczenko — do Rady Związku, Kijowski - Leningradzki Okręg Wyborczy, m. Kijów,
G. M. Malenkow — do Rady Związku, Leningradzki Okręg Wyborczy, Moskwa,
A. I. Mikołaj — do Rady Narodowości, Erywański - Stalingradzki Okręg Wyborczy, Erywań,

N. A. Michajłow — do Rady Związku, Kijowski Okręg Wyborczy, Moskwa,
W. M. Molotow — do Rady Związku, Molotowski Okręg Wyborczy, Moskwa,
M. G. Pierwuchin — do Rady Związku, Tbiliski - Stalingradzki Okręg Wyborczy, Tbilisi,

P. K. Ponomarenko — do Rady Narodowości, Alma - Atyński Miejski Okręg Wyborczy, Alma-Ata,
P. N. Pospiełow — do Rady Narodowości, Kurski Okręg Wyborczy, RFSRR,
M. Z. Sabunow — do Rady Związku, Miejski Miejski Okręg Wyborczy, Mińsk,
M. A. Susłow — do Rady Związku, Saratowski - Leningradzki Okręg Wyborczy, Saratow,

N. S. Chruszczow — do Rady Związku, Kalininowski Okręg Wyborczy, Moskwa,
N. N. Szatalin — do Rady Związku, Aleksandrowski Okręg Wyborczy, obwód Włodzimierski,

N. M. Szernik — do Rady Narodowości, Swierdłowski Okręg Wyborczy, RFSRR,
A. N. Szelepin — do Rady Narodowości, Północny Okręg Wyborczy, RFSRR.

Do tych zaleceń KC KPZR zastosowaliśmy się.

W związku z tym prosimy

odnośne komisje wyborcze o potraktowanie niniejszego naszego oświadczenia jako dokumentu przy rejestracji kandydatów na deputowanych.

S. M. Budionnyj, N. A. Bułganin, A. M. Wasilewski, K. J. Woroszyłow, G. K. Zukow, L. M. Raganowicz, A. I. Kiriczenko, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, N. A. Michajłow, W. M. Molotow, M. G. Pierwuchin, P. K. Ponomarenko, P. N. Pospiełow, M. Z. Sabunow, M. A. Susłow, N. S. Chruszczow, N. N. Szatalin, N. M. Szernik, A. N. Szelepin.

6 lutego 1954 r.

O pokojowe zjednoczenie Niemiec



Apel Frontu Narodowego w NRD do konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie o zawarciu z Niemcami traktatu pokojowego i zjednoczenie Niemiec popiera cały naród niemiecki.
Na zdjęciu: Tokarz Ernst Recke (z lewej) z Państwowej Fabryki Armatur Specjalnych w Magdeburgu (NRD) podpisuje apel. (Fot — CAF)

CHCEMY UCZYĆ SIĘ LEPIEJ PRACOWAĆ I PIĘKNIEJ ŻYĆ

Książka stanie się naszym sprzymierzeńcem w walce o postęp, szczęście, pokój i socjalizm

List uczestników ogólnokrajowej narady wiejskiego aktywu kulturalno-oświatowego do Prezesa Rady Ministrów B. Bieruta

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut otrzymał list, wystosowany do niego w imieniu uczestników Konkursu Czytelników Wiejskich przez wiejski aktyw kulturalno-oświatowy, który obradował ostatnio na ogólnokrajowej naradzie w Warszawie.

List brzmi:

„Z radością meldujemy Ci Obywatelu Prezesie Rady Ministrów, że zobowiązanie pozyskania do IV etapu Konkursu Czytelników Wiejskich 500.000 pracujących chłopów, złożone na Twoje ręce przez przedowników czytelnictwa na II Krajowym Zlocie w dniu 31 maja 1953 roku, zostało wykonane i przekroczzone.

W Konkursie Czytelników Wiejskich bierze udział ponad 600.000 chłopów. Pamiętajmy Twoje wskazania, że Polska pragnie być silna świadomością mas — pamiętamy wskazania IX Plenum

KC PZPR w sprawie szybszego wzrostu dobrobytu mas pracujących i umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Sięgnęliśmy więc po książkę, aby przy jej pomocy lepiej zrozumieć istotę budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, aby książka pomogła nam zerwać z przestarzałymi sposobami gospodarki, a nauczyła stosować nowe, lepsze metody uprawy i hodowli. Chcemy uczyć się lepiej pracować, chcemy pięknie żyć.

Dzięki partii i władzy ludowej staliśmy się pełnoprawnymi obywatelami Ojczyzny. Wyprostowały się nasze głowy schyłone wiekami ucisku, nędrzy i ciemnoty.

Wyrażając wielką wdzięczność dla Partii i władzy ludowej za nowe życie wsi, za wszechstronną pomoc udzielaną chłopom pracującym — przyrzekamy w imieniu uczestników IV etapu Konkursu Czytelników Wiejskich:

dołożyć wszelkich starań, aby wszyscy zgłoszeni do konkursu pracowali do końca wytrwale i pozostali stałymi czytelnikami naszych bibliotek, pogłębiać pracę z książką w zespołach czytelniczych, organizować wieczory dyskusyjne, konferencje czytelnicze, powiachać czytelnictwo z innymi formami pracy kulturalno-oświatowej w oparciu o świetlice, kółka miczurinowskie, od-

czyty Towarzystwa Wiedzy Po wszechnej i Upowszechniania Wiedzy Rolniczej, rozszerzać aktyw kulturalno-oświatowy wsi przez skupianie przedowników i organizatorów czytelnictwa wokół bibliotek i świetlic wiejskich.

Książka stanie się naszym sprzymierzeńcem w codziennym walce o postęp, szczęście, pokój i socjalizm“.

50 rocznica bohaterskiej walki krążownika „WARIAG“

MOSKWA. Dnia 9 lutego br. minęło 50 lat od bohaterskiego boju stoczonego przez załogę legendarnego krążownika rosyjskiego „Wariag” i kanonierki „Korejec” z eskadrą japońską.

W pierwszych dniach wojny rosyjskiej pod Czemulpo dwa rosyjskie okręty wojenne — krążownik „Wariag” i kanonierka „Korejec” spotkały się z całą eskadrą japońską. Mimo ogromnej przewagi sił przeciwnika, załogi śmiało rozpoczęły walkę i zadały Japończykom znaczne straty. Następnie nie chcąc, aby okręty wpadły w ręce nieprzyjaciela, marynarze zatopili krążownik „Wariag” a kanonierkę „Korejec” wysadzili w powietrze.

W STYCZNIU BR.

Okolo 24 tysięcy ludzi pracy wypoczywało na wczasach

Od wczasowiczów napływają do kierownictwa FWP liczne listy z podziękowaniami

WARSZAWA. — Malownicze okolice Tatr, Beskidów i Karkonoszy ściągnęły w okresie zimowym liczne rzesze wczasowiczów — miłośników gór i sportów zimowych. W 557 górskich domach wczasowych FWP spędziło w styczniu br. swoje urlopy ok. 24 tysięcy ludzi pracy. W ciągu lutego liczba miejsc w górskich domach wczasowych powiększyła się o 20 proc. w stosunku do stycznia br.

O zadowoleniu ludzi pracy z pobytu na wczasach świadczą m. in. liczne listy z podziękowaniami, jakie napływają do kierownictwa FWP. „Przyjemna atmosfera, wzorowy porządek i czystość oraz dobre wyżywienie pozwoliły nam na doskonały wypoczynek i nabranie sił do dalszej pracy” — piszą m. in. w swoim liście wczasowicze z Domu Wypoczynkowego „Radowid” w Zakopanem.



Na zdjęciu: Traktorzyści Leon Piper i Leon Błaska oraz kowal Jan Jaskólski z POM w Wejherowie wykonujący precyzyjnie około 170 proc. normy dziennej, przy remoncie siewników. (CAF — fot. Kosycarz)

986 spółdzielni produkcyjnych w Wielkopolsce

POZNAN. — W styczniu r. w Wielkopolsce powstało 81 nowych spółdzielni produkcyjnych, dzięki czemu ich ogólna liczba wzrosła do 986. Najwięcej nowych gospodarstw zespółowych powstało w ub. miesiącu w powiatach: Gnieźno, Wągrowiec, Środa i Krotoszyn.

Z OBRAD KONFERENCJI BERLIŃSKIEJ

Poniedziałkowe posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw

BERLIN. — W poniedziałek 8 bm. odbyło się 13 posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Po posiedzeniu, które trwało przeszło cztery godziny, ogłoszono następujący komunikat:

„Dzisiaj o godz. 15 czterej ministrowie spraw zagranicznych spotkali się w ścisłym gronie w gmachu b. Rady Kontrolnej. Zgodnie z osiągniętym poprzednio porozumieniem, ministrowie przedyskutowali zagadnienia związane z pierwszym punktem porządku dziennego.

Ponadto ministrowie omówili również na podstawie uprzedniego porozumienia — sprawę procedury rozpoczęcia na konferencji dyskusji nad trzecim punktem porządku dziennego.

Ministrowie uzgodnili, że dyskusja nad tym punktem podjęta zostanie najpóźniej w najbliższy piątek“.

Jak wiadomo, punkt pierwszy porządku dziennego dotyczy środków zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz kwestii zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu

mocarstw, zaś punkt trzeci — sprawy austriackiego traktatu państwowego.

Przed siewami KAŻDY DZIEŃ JEST DROGI

POM w powiecie eickim intensywnie przeprowadzają remonty maszyn do siewów wiosennych. POM w Elku w myśl harmonogramu wykonał do chwili obecnej remonty siewników, kultywatorów i traktorów w 97 procentach.

Robotnicy z warsztatu GOM w Nowej Wsi postanowili remonty maszyn zakończyć znacznie szybciej, niż przewiduje plan. Wyremontowali już kultywator, 21 siewników zbożowych i wszystkie opielacze. Do 12 om. wyremontują pozostały kultywator, 15 siewników zbożowych i 2 nawozowe.

Podobnie przebiegają

remonty w gminie Kalinowo, Prostki, Gołubie i Grabnik. (aj)

PGR Imionki należące do zespołu Łęgowek, w pow. oleckim nie dba o przygotowanie maszyn do siewów wiosennych. Dwa traktory stoją niezabezpieczone na podwórzu i kierownik gospodarstwa nie myśli jeszcze o przygotowaniu ich do siewów. A przecież w przygotowaniach każdy dzień jest drogi.

J. Wiśniewski korespondent

GOM w Bielsku wykończył w ub. roku 5 siewników zbożowych spółdzielni produkcyjnej w Chrabolach. Spółdzielcy przygotowują się już teraz do

PO POBYCIE DELEGACJI BRYTYJSKIEJ W MOSKWIE

Przemysłowcy brytyjscy domagają się rozszerzenia handlu z ZSRR

Harold Wilson b. minister handlu domaga się usunięcia ograniczeń w handlu między Zachodem i Wschodem

LONDYN. — Prasa brytyjska omawia szeroko wizytę brytyjskiej delegacji handlowej w Moskwie.

Dziennik „Manchester Guardian” zamieszcza złożone przez przewodniczącego delegacji brytyjskiej w Moskwie Scotta oświadczenie, że propozycje handlowe wysunięte przez Związek Radziecki „wywarły olbrzymie wrażenie na delegacji brytyjskiej”.

Dziennik „Daily Worker” zamieszcza rozmowę swego moskiewskiego korespondenta z członkami brytyjskiej delegacji handlowej.

Przedstawiciel firmy „E. Gayford” zwrócił uwagę na wielką frekwencję klientów w sklepach moskiewskich. Podkreślił on, że jest to „najlepszy dowód na zdolności nabywczej ludności radzieckiej”.

„Daily Worker” zaznacza, że wyjazd delegacji handlowej do Moskwy wywołał wśród przemysłowców angielskich nadzieje, że rząd brytyjski znieśli niektóre z ograniczeń obowiązujących w brytyjskim handlu zagranicznym i umożliwi tym samym rozszerzenie brytyjsko-radzieckich stosunków handlowych.

Wiadomość o umowach handlowych zawartych w Moskwie przez przemysłowców brytyjskich została w Anglii powitana z głębokim zadowoleniem przez koła gospodarcze, władze samorządowe i związki zawodowe.

Sekretarz zarządu miejskie-

W Montevideo

STRAJK robotników budowlanych

NOWY JORK. — Jak donoszą, w Montevideo odbył się jednogodzinny strajk 30 tysięcy robotników budowlanych. Strajkujący domagają się poprawy warunków pracy.

Nowe sukcesy wojsk ludowych w Indochinach

Wojska ludowe zbliżają się do Luang Prabang — stolicy Patet Lao

PARYŻ. — Z Indochin nadchodzi wiadomość o dalszych sukcesach wojsk ludowych. Oddziały armii kolonialnej musiały ewakuować doliny rzek Namhu, Suong i Seng wobec naporu wojsk ludowych, kierujących się na Luang Prabang — stolicę Patet Lao. Komunikat francuski stwierdza, że wojska ludowe dotarły do miejscowości położonych zaledwie o 16 km od Luang Prabang, a według innych doniesień doszło już do potyczek na peryferiach tego miasta. Dwa forty francuskie na północ od Luang Prabang — Muong Sai i Dien Bien Phu — obleżone są przez wojska ludowe. W samym Luang Prabang armia kolonizatorów czyni pospieszne przygotowania obronne.

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że w południowej części Patet Lao wojska ludowe wyzwoliły ostatnio miasto Attopeu wraz z przyległym obszarem.

SAMI o sobie

POMOC TECHNICZNA

Rząd Iranu ogłosił ostatnio, że wykrył komórki działające w podziemiu rewolucyjnej partii Tudeh. Przy wykrywaniu zraniony został... sierżant Paul Hock, należący do misji amerykańskiej w Teheranie.

...misji wysłanej w ramach pomocy technicznej USA dla Iranu.

Istotnie — techniczna...

(MAT)

go Oldham — J. Haynes oświadczył, iż cieszy się bardzo z zamówienia radzieckiego na partię maszyn włókienniczych, ponieważ zamówienie to przyniesie znaczne korzyści mieszkańcom Oldham.

Z Birmingham donoszą, że b. minister handlu Harold Wilson wygłosił tam przemówienie na temat transakcji handlowych zawartych w Moskwie. Przypominając swe niedawne przemówienie w Izbie Gmin, Wilson powtórzył, że domaga się, aby usunięto ograniczenia w handlu między Zachodem i Wschodem.

WOKÓŁ STOSUNKÓW AMERYKAŃSKO-EGIPSKICH

Egipt odmawia wzięcia udziału w realizacji tzw. projektu Johnstona

Amerykańscy eksperci w Kairze

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Kairu z powołaniem się na dziennik „Egyptian Gazette”, że 8 bm. przybyli do Kairu dwaj amerykańscy eksperci w celu „wyjaśnienia motywów” odmowy Egiptu wzięcia udziału w realizacji tzw. „projektu Johnstona”. Projekt ten dotyczy wykorzystania wód rzeki Jordanu.

Jak wiadomo, kraje arabskie jednomyślnie odrzuciły w roku ubiegłym „projekt Johnstona”, ocenając go jako kolejną próbę wciągnięcia tych krajów do amerykańskiego bloku wojennego na Środkowym Wschodzie i jeszcze większego uzależnienia ich od USA.

8 bm. odbyło się spotkanie ekspertów amerykańskich z przedstawicielami Egiptu, którzy ponownie oświadczyli, że Egipt odrzuca „projekt Johnstona”. Zakomunikowali oni ekspertom amerykańskim, że specjaliści arabscy opracowali inny

LONDYN. — Sekretariat Brytyjskiego Komitetu Obronców Pokoju ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

W rozmowach czterech mocarstw w kwestii Niemiec nastąpił moment krytyczny. Zwolennicy remilitaryzacji Niemiec zachodnich mówią już o tym, aby przerwać rozmowy w Berlinie. Na tle sporów co do procedury wyborów, utworzenia rządu ogólnoniemieckiego itp. stało się jasne, że rządy Stanów Zjed-

noczonych i Wielkiej Brytanii są zdecydowane kontynuować remilitaryzację Niemiec zachodnich w ramach „europejskiej wspólnoty obronnej”, co stanowi główną przeszkodę na drodze do osiągnięcia porozumienia między czterema mocarstwami.

Nie może być trwałego pokoju, jeśli pozwoli się na to, by Niemcy znów zagroziły bezpieczeństwu Europy. Uzbrojenie Niemiec i zezwolenie im na zawieranie według własnego uznania sojuszków wojskowych ze wschodem albo zachodem oznaczałoby danie im możliwości szcucia jednej strony przeciwko drugiej. Nie wolno sprawy pokoju pozostawiać na łasce odrodzonego militarysty niemieckiego.

Olbrzymia większość ludności nie tylko Wielkiej Brytanii, lecz również Francji, Niemiec i innych krajów europejskich, naukowców gorzkim doświadczeniem dwóch wojen światowych protestuje przeciwko wskrzeszeniu militarysty niemieckiego. Konieczne jest zawarcie traktatu pokojowego, przewidującego, że Niemcy nie wolno przystępować do żadnej koalicji wojskowej wymierzonej przeciwko jakimkolwiek państwom, które brały udział w wojnie z Niemcami historycznymi.

W szóstą rocznicę utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej — Wyzwoleńczej

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że z okazji święta Koreańskiej Armii Ludowej dowódca naczelny Chińskiej Armii Ludowej — Wyzwoleńczej Czu Teh przesłał serdeczne pozdrowienia dowódcy naczelnemu Koreańskiej Armii Ludowej marszałkowi Kim Ir-senowi.

Patrioci z Niemiec zachodnich odpowiadają na propozycje min. Molotowa

BERLIN. — Jak donosi Agencja ADN, patrioci zachodni — niemieccy z gminy Birkensdorf w pobliżu Dueron (północna Westfalia), odpowiadając na propozycję ministra spraw zagranicznych ZSRR Molotowa, przeprowadzili w dniu 7 bm. referendum w sprawie stosunku ludności do traktatu pokojowego z Niemcami oraz do układów wojennych z Bonn i Paryża.

Na 649 mieszkańców Birkensdorfu, którzy wypowiedzieli się w tej sprawie, 462 zażądało zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, 69 opowiedziało się za układem o „europejskiej wspólnotie obronnej”, a 118 wstrzymało się od odpowiedzi.

Amerykańskie bazy wojenne W NIEMCZECH ZACHODNICH

Zawarte w Bonn i Paryżu układy, stanowiące ważną część składową amerykańskiego planu przygotowań wojennych, przekształcają Niemcy zachodnie w główną bazę wypadową w Europie, co raz jeszcze udowodnił na konferencji berlińskiej min. Molotow.

Stany Zjednoczone tworzą na terytorium zachodnio-niemieckim gęstą sieć baz wojennych. W końcu roku ubiegłego gazeta berlińska „Neues Deutschland” zamieściła mapę, z której wynika, iż całe Niemcy zachodnie pokryte są bazami amerykańskimi. Szczególnie wiele jest ich w Bawarii, Szlezwigu-Holsztynie, w pobliżu granic Francji, Belgii, Czechosłowacji oraz na terenach sąsiadujących z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Na terytorium Niemiec zachodnich istnieje obecnie ponad 250 lotnisk, z których większość przystosowano do lądowania i startu ciężkich bombowców amerykańskich.

Według doniesień prasy, w Niemczech zachodnich znajduje się 1/4 ogólnej liczby baz lotniczych, którymi dysponują Stany Zjednoczone w Europie zachodniej.

Amerykanie budują swe bazy wojskowe przede wszystkim z myślą o wykorzystaniu ich przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Na łamach prasy amerykańskiej niejednokrotnie ukazywały się artykuły, których autorzy wysuwali rozmaite warianty wykorzystania baz wojennych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Ostatnio w prasie zachodniej coraz częściej zaczął się ukazywać termin „trójkąt strategiczny”. Chodzi tu o Palatynat Ren-

ski, tzn. o terytorium położone między Mozela, Renem a granicą niemiecko-francuską. Amerykanie budują tu lotniska, bazy czołgowe, poligony i umocnienia.

Jak wynika z doniesień prasy, najważniejszymi punktami na terenie tej wielkiej bazy są: Kaiserlautern (położone w odległości 35 km od granicy francuskiej), Landstuhl (30 km od granicy francuskiej), Rammstein (20 km od Zagłębia Saary), Baumholder (5 km od granicy Zagłębia Saary) i Bitburg (20 km od granicy Luksemburga i 30 km od granicy Belgii).

Przed drugą wojną światową hitlerowcy tworzyli w tym rejonie tzw. „Wał Zachodni”, usiłując przy tym przekonać opinię publiczną, że robią to w celach „obronnych”. W rzeczywistości za tymi fortyfikacjami tworzone ugrupowania szturmowe, które potem zaatakowały Francję, Luksemburg, Belgię i Holandię. Prasa zachodnia podkreśla, że dystrybucja nad granicą francuską doskonale uzbrojonych wojsk amerykańskich, jak również układ między Waszyngtonem i Bonn w sprawie formowania odwetowej armii zachodnio-niemieckiej służą już obecnie jako środek nacisku na Francję.

Budowa baz wojskowych w Niemczech zachodnich oraz plany utworzenia „armii europejskiej” wymierzone są równocześnie i przeciwko narodowi niemieckiemu. Polityka ta przyniesie może narodowi niemieckiemu wręcz katastrofalne następstwa. Już dziś naraża ona na szwank żywotne interesy ludności zachodnio-niemieckiej, prowadząc m. in. do masowej ruiny chłopów. Władze amerykańskie zabierają chłopom ziemię, porabiają tysiące ludzi dachu nad głową i środków do życia. Pod bazy wojenne skonfiskowano już ponad 700 tysięcy

hektarów gruntów ornych i lasów. Jak podawała gazeta „Westphalische Rundschau”, jedynie w północnej Nadrenii-Westfalii wyrugowano z ziemi 53 tysiące chłopów. Chłopi ponoszą też poważne straty na skutek ciągłych ćwiczeń wojsk amerykańskich, zamieniających częstokroć pola i łąki w zupełne pustkowia.

Budowa obiektów wojskowych na terenie Niemiec zachodnich nie ustaje ani na chwilę. Jak donosiła agencja ADN, wielka baza wojsk amerykańskich powstać ma wkrótce w rejonie Wiesbaden-Moguncja. Zachodnio-niemiecka „Westdeutsche Neue Presse” pisze, że w rejonie tym zbudowane zostaną składy sprzętu saperskiego, koszar, magazyny amunicji i paliwa. Wzmoczone budownictwo obiektów wojskowych prowadzi się w Górnej Frankonii, Hessji i w innych prowincjach.

Amerykanie przeznaczają część baz i obiektów wojskowych dla neohitlerowskiego Wehrmachtu. Tak np. postanowili oni oddać do jego dyspozycji koszar w Wirtembergii-Badenii oraz w innych rejonach Niemiec zachodnich. Jako bazy przyszłej zachodnio-niemieckiej marynarki wojennej przewidziane są porty Wilhelmshafen, Bremen i inne.

Prowadzoną przez Amerykanów politykę przekształcania Niemiec zachodnich w bazę wypadową agresji ukazał w całej jej jaskrawości min. Molotow na konferencji berlińskiej. Mimo wysiłków czynionych przez Dullesa, Edena i Bidault, coraz więcej głosów, zwłaszcza w krajach sąsiadujących z Niemcami, jak np. we Francji, wypowiada się przeciwko tej zbrodniczej polityce, zagrożącej pokojowi i bezpieczeństwu całej Europy.

płk A. Bożenko

NARODY ŚWIATA PRAGNĄ TRWAŁEGO POKOJU

Nie wolno sprawy pokoju pozostawiać na łasce odrodzonego militarysty niemieckiego

Oświadczenie Brytyjskiego Komitetu Obronców Pokoju. — Indyjski Kongres Narodowy w Obronie Pokoju domaga się zwołania konferencji pięciu mocarstw z udziałem Chin Ludowych

Porozumienie może i powinno być osiągnięte na tej podstawie. Domaga się tego większość narodu francuskiego i narodu brytyjskiego. Takie jest też stanowisko Związku Radzieckiego.

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Dżakarty:

Indonezyjski Kongres Narodowy w Obronie Pokoju uchwalił szereg rezolucji popierających posunięcia na rzecz złagodzenia napięcia międzynarodowego. Rezolucje zwracają się do wszystkich krajów z apelem o rozwinięcie gospodarki pokojowej, o popieranie normalnych międzynarodowych stosunków handlowych i rozwoju kultury.

Uczestnicy kongresu postanowili li zwrócić się do ONZ z żądaniem jak najszybszego zwołania konferencji politycznej w sprawie Korei, dopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ, uznania prawa narodu wietnamskiego do decydowania o swym własnym losie oraz o dzielenia prawdziwej niezawisłości narodowej malajskiemu zgodnie z Kartą NZ.

Kongres postanowił również zwrócić się do konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie z postulatem zwołania konferencji pięciu mocarstw z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej.

PO DWUTYGODNIOWYM WYPOCZYNKU

Zakończyły się ferie zimowe studentów radzieckich

Wieczór przyjaźni studentów w Odessie z udziałem młodzieży Gruzji, Estonii, Litwy, Łotwy i innych bratnich republik

MOSKWA. — Zakończyły się dwutygodniowe ferie zimowe studentów radzieckich. Zainaugurował je bal we wspaniałych salach Wielkiego Pałacu Kremlowskiego. Na balu występowali najlepsi artyści Moskwy i innych miast ZSRR. W czasie trwania ferii

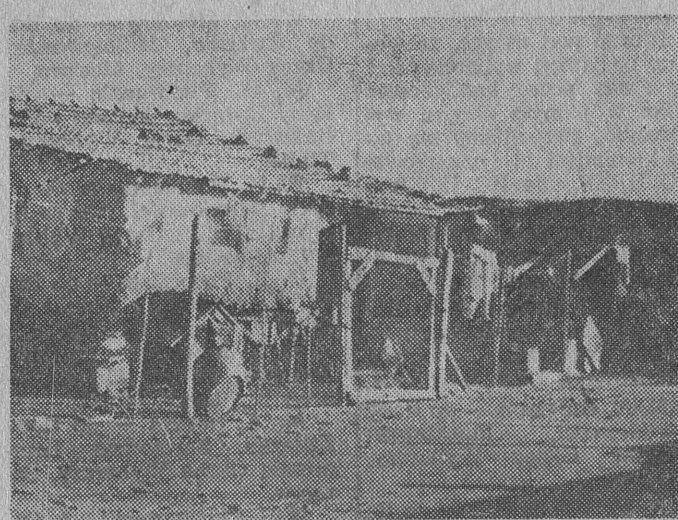
odbyły się na Kremlu 3 bale, na których bawili się około 10.000 studentów, w tym również goście z Chin, Korei, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Albanii, Francji i innych krajów.

Studenci przybyli do Moskwy z różnych miast ZSRR z wziętymi zabytkami historycznymi, sztuki, muzeami, wystawami, teatrami oraz oglądali zawody sportowe. Wielkim powodzeniem cieszyły się występy amatorskich zespołów artystycznych studentów leningradzkiego instytutu elektrotechnicznego oraz zespołu studentów z Lwowa.

W Odessie odbył się wieczór przyjaźni studentów, na który przybyli chłopcy i dziewczęta z Federacji Rosyjskiej, Gruzji, Estonii, Litwy, Łotwy i innych bratnich republik ZSRR.

W różnych miastach zorganizowano wielkie zawody sportowe.

We Włoszech



Na zdjęciu: Oto jak mieszkają tysiące rodzin robotniczych w Rzymie pod rządami burżuazji...

(Fot — CAF)

Świata

MOSKWA. — Pracownicy miast zaczęli się w Leningradzie instytutu Literatury Rosyjskiej przy Akademii Nauk ZSRR zakończyli prace związane ze sporządzeniem opisu rękopisów i listów wybitnych Polaków.

Znajdują się tam rękopisy utworów i listy Adama Mickiewicza, listy Elżbity Orzeszkowej, Henryka Sienkiewicza, rękopisy Stanisława Moniuszki i Henryka Wieniawskiego.

Materiały te w większości nie były dotąd nigdzie publikowane.

NOWY JORK. — Prasa donosi, że Komunistyczna Partia Argentyny zorganizowała z okazji 60-lecia sekretarza generalnego partii Victorio Codovilla odczyty i pogadanki poświęcone jego życiu i działalności.

BERLIN. — Jak podaje Agencja ADN, powołując się na bońskie źródła informacyjne, tzw. urząd Blanka, czyli ministerstwo wojny w rządzie Adenauera, zamierza powołać byłych oficerów wojsk SS, a przede wszystkim wychowanków b. szkół junckierskich na kierownicze stanowiska w zachodnio-niemieckiej armii najemnej.

W szczególności poszukiwani są ci oficerowie SS którzy w latach 1937-1939 ukończyli specjalne kursy w Bad Tölz i Brunświku przed napadami Hitlera na Czechosłowację i Polskę.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Kairu:

Tygodnik egipski „Rose al Yusuf” podaje, że amerykańskie władze wojskowe zamierzają zbudować w pustyni Negew na terytorium Izraela wielkie obozy wojskowe i rozlokować tam swe oddziały wojskowe. Port Elilat (nad brzegiem Zatoki Arabskiej) ma być przekształcony w morską bazę wojskową.

LONDYN. — Z Singapuru donoszą, że w celu walki przeciwko ruchowi partyzanckiemu na Malajach władze brytyjskie wprowadziły „godzinę policyjną” w godzinach części księstwa Perak. Ludność miast i wsi nie wolno opuszczać domów między godziną 10 wieczór a 5 rano.

Nieodzowny warunek

Nie tylko bagnami polacji, sądami i obozami koncentracyjnymi utwierdza burżuazja swoją władzę nad narodem. Mają wyzyskiwacze w swoim arsenale broni, którą posługują się w walce z ludem na równi z karabinem i pałką policyjną. Ta broń jest kłamstwo i fałszerstwo, oszczerstwo i pospolite oszustwo.

Prawda o wyzysku i przemocy, o grabieży i wojnie, o tysiącnych plagach nekających ludzi w ustroju kapitalistycznym staje się zarzewiem buntu, źródłem rewolucyjnej świadomości, drogowskazem wyzwolenia. Dlatego jest na Indeksie, dlatego ścigają ją szpile i żandarmi, prawodawcy i politycy ginącego świata. Dlatego obłuda i fałszerstwo jest w państwach burżuazyjnych pod stawowym elementem „sztuki rządzenia”, dlatego mężowie stanu, publicyści i reakcyjni uczeni imperialistycznej Ameryki podnieśli „big lie” — „wielkie kłamstwo” do rangi uświęconego kanonu polityki, nauki i moralności.

Ale tak jak burżuazja nie może utrzymać swego panowania bez zakłamania, bez fałszu i obłudy, tak proletariats przeciwnie — nie może odnieść zwycięstwa w walce o wyzwolenie i zbudowanie sprawiedliwego ustroju bez jasnej świadomości prawdy.

Prawda jest najwierniejszym sprzymierzeńcem klasy robotniczej, walczącej o urzeczywistnienie jedynej humanistycznej idei naszej epoki, idei pełnego wyzwolenia człowieka. Prawa rządzące historią zapewniają nieuchronne zwycięstwo tej wyzwoleńczej idei, wypisanej na sztandarach, postępowej, przodującej klasy. I dlatego właśnie, że prawda historii jest po stronie proletariatu, jest on zainteresowany w jej pełnym, bezwzględny ujawnieniu, w jej zwycięstwie.

Pełne ujawnienie prawdy staje się szczególnie konieczne po utwierdzeniu władzy ludu, rdy stare nawyki, pojęcia, idee, od lat zakorzenione kłamstwa, przesady i fałszerstwa ciążyą jeszcze na świadomości ludzi, przeszkadzając im jasno widzieć wielkość i piękno naszej sprawy, utrudniając naszą walkę o zbudowanie nowego, sprawiedliwego ustroju.

Robotnicy i chłopci, którzy wzięli ster władzy w swoje ręce, widzą coraz lepiej, że tylko prawda o dobrych i złych zjawiskach naszego życia, tylko bezkompromisowe ujawnianie wszystkiego co się przeżyło, wszystkiego co wsteczne i zmuszące, jest nieodzownym warunkiem zwycięstwa walki o socjalizm. Uczy ich tego mądra nauka marksizmu — leninizmu, uczy doświadczenie KPZR, uczy wreszcie własne, dziś już wieloletnie doświadczenie. Dlatego też konieczna jest stała, codzienna konfrontacja idei i programu partii z ich realizowaniem w fabrykach i kopalniach, w hutach i na uniwersytetach, w gromadach wiejskich i spółdzielniach produkcyjnych.

Partia nasza może iść na przód tylko wtedy, jeśli z całą bezwzględnością i odwagą odsłania swoje błędy i niedociągnięcia, jeśli konsekwentnie i uporczywie walczy o ich usunięcie. Dlatego tak doniosłą rolę odgrywa w działalności partii krytyka i samokrytyka.

Dyskusja nad tezami IX Plenum wykazała dobitnie, że nasze organizacje partyjne coraz skuteczniej stosują w swej codziennej praktyce wypracowane, bojowy oręż krytyki i samokrytyki, wykrywając i likwidując słabości i błędy swej pracy. Dyskusja przedzjazdowa wzmożyła aktywność nie tylko członków partii, ale i mas bezpartyjnych, które w trosce o dobro swego ludowego państwa, w trosce o urzeczywistnienie wielkiego programu podnoszenia dobrobytu narodu ujawniają niedomagania

w zakładach pracy, wykrywają rezerwy produkcji, korygują plany gospodarcze, usprawniają i ulepszają swą pracę.

Zebrania przedzjazdowe wykazały jednak, że mamy również sporo organizacji i działaczy partyjnych, czujących niechęć do krytyki i samokrytyki. Źródłem tej niechęci jest pokutujący jeszcze tu i ówdzie pogląd, że krytyka jest wyrazem „nielojalności” wobec współpracowników i przyjacieli, że narusza zasadę koleżeńskości, że wyrządza krzywdę osobom krytykowanym itd.

Jest to oczywiście pogląd niesłuszny, niczym nieuzasadniony, wręcz szkodliwy. Właśnie w imię dobrze, rzetelnie pojętej koleżeńskości i przyjaźni należy podawać ostrej, surowej krytyce błędy i niedociągnięcia, by uchronić ludzi przed ześlizgnięciem się z prawidłowej drogi, by pomóc im naprawić popełnione błędy, uczyć się na tych błędach, unikać ich w przyszłości.

Spotykamy się też często w praktyce z sądem, że krytyka i samokrytyka podrywają autorytet instancji partyjnych lub poszczególnych działaczy. Ludzie, którzy z tych powodów zalecają „wstrzymaliwość” w krytyce, zapominają o tym, czego uczy nas życie — że autorytet kierownictwa buduje się wyłącznie na rzetelnym, partyjnym stosunku do własnych błędów i wypadków, a nigdy na ignorowaniu krytyki oddolnej, na lukrowaniu rzeczywistości.

Praktyka „oszczędzania” autorytetu działaczy partyjnych drogą wyrzucenia się krytyki pod ich adresem prowadzi nieuchronnie do rozplenienia kumoterstw i klikowości, do „dyktatury” kacyków i sobiepanków.

Niechęć do krytyki doprowadza niejednokrotnie do wypadków tłumienia krytyki, szikanowania i zastraszania ludzi, zwalniania z pracy lub też przesuwania na niższe stanowiska. Źródłem tych szkodliwych praktyk jest wciąż jeszcze liberalny, zbyt tolerancyjny stosunek wielu instancji partyjnych do tych wszystkich, którzy łamią jedną z najkardynalniejszych zasad etyki partyjnej — prawo i obowiązek każdego członka partii wykrywania, piętnowania i zwalczania tego co złe, obce i wrogie, co hamuje nasz marsz naprzód.

Nader często występują w praktyce naszych organizacji i instancji partyjnych wypadki

formalnej, biurokratycznej krytyki i samokrytyki. Polega ona na tym, że przyznaje się, rejestruje błędy i niedociągnięcia, ale nie dociera się do ich korzeni, nie nakreśla konkretnych środków naprawienia błędów. Cóż jest warta taka formalna krytyka? Jaki pożytek może ona przynieść partii?

„Otwarte przyznanie się do błędów — mówił Lenin — wykrycie jego przyczyn, zanalizowanie warunków, które je stworzyły, gruntowne omówienie środków naprawienia błędów — oto oznaka powagi partii, oto wykonanie przez nią swych obowiązków, oto — wychowanie i wyszkolenie klasy a następnie również mas”.

Oznaką rzetelnej, partyjnej, bojowej krytyki jest więc nie tylko stwierdzenie błędów, lecz gruntowna analiza ich przyczyn oraz wysunięcie konstruktywnych wniosków, zmierzających do ulepszenia pracy, do osiągnięcia konkretnych praktycznych rezultatów krytyki.

Doświadczenie uczy, że krytyka i samokrytyka mogą się niekiedy rozwijać tylko w takich warunkach, gdy instancje partyjne ośmielają ludzi, pobudzają ich do ujawniania słabości i niedociągnięć zarówno we własnej pracy, jak i w pracy instancji partyjnej, przede wszystkim, gdy sami dają przykład uczciwego, partyjnego stosunku do popełnionych błędów. Krytyka może się rozwijać tylko wtedy, gdy ludzie przekonują się, że krytyka to nie zawisa w próżni, że jest przez instancje partyjne wysłuchiwana i uwzględniana, że przynosi realne korzyści sprawie.

Właściwie pojęta, rzeczowa, twórcza krytyka, wytrawiająca wszystko co szkodliwe i zmuszająca do pracy, umacnia partię i państwo ludowe, aktywizuje masy, potęgując w nich poczucie odpowiedzialności za pracę swojej fabryki, PGR czy spółdzielni produkcyjnej, za rozwój i przyszłość Polski.

Krytyka i samokrytyka budzi inicjatywę i rewolucyjną ochotę mas, wzmacnia w nich poczucie gospodarzy współzrzedzących krajem. Jest ona nieodzownym warunkiem wzmocnienia ich świadomego udziału w wielkiej bitwie naszego pokolenia, o pokój i sprawiedliwe, dostatnie życie.

Wykorzystajmy więc okres dzielący nas od II Zjazdu dla dalszego wyostrenia tego wypracowanego, bojowego oręża partii, w imię wielkiego celu — walki o lepsze, radośniejsze życie ludzi miast i wsi.

W. Borowski

Z PRZYGOTOWAŃ DO SIEWÓW

Dwa GOM — dwie gminy

Jednym z warunków pomyslnego przeprowadzenia siewów wiosennych jest zapewnienie sprawnej pracy parku maszynowego Gminnych Ośrodków Maszynowych.

Władza ludowa troszczy się o nieustanny wzrost mechanizacji, jako dzwigni postępu w rolnictwie. W tego rodzaju kampanii siewów wiosennych nie może zaistnieć więc wypadek niewykorzystania choćby jednej maszyny.

W walce o uzyskanie wysokich plonów z naszych pól w poważnej, decydującej mierze wpływać będzie siew siewnikami, zwłaszcza krzyżowymi. Doświadczenia w tym kierunku są niemałe. Coraz więcej chłopów przekonuje się o korzyściach, jakie przynoszą te metody. Dlatego w br. zapotrzebowanie na siewniki jest dużo większe.

Wzrósł dla przykładu gromadę Grady w gminie Knyszyn (pow. Białystok). Zapotrzebowanie na siewniki dwukrotnie. Chłopi z tej gromady przekonali się, że siew siewnikiem to nie tylko lżejsza praca, ale jednocześnie lepszy urodzaj. Duży wpływ miała tu praca wyjaśniająca sołtysa, Jana Jeleniewskiego, który wyjaśnił sąsiadom, dlaczego siew maszyną jest lepszy od siewu ręcznego.

W tejże gminie Knyszyn areal zasiewów na jeden siewnik w stosunku do roku 1953 wzrósł o ponad 5 ha. Przykład ten jest typowym przykładem dla setek gromad naszego województwa.

W wyniku poważnego wzrostu zapotrzebowania na siewniki, wzrastają jednocześnie zadania GOM. Konieczne jest, aby wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze były w tym końcowym okresie przygotowane do dobrej remontowanej, a remont ich sprawdzony i komisyjnie przyjęty. To zaś wymaga właściwego ustawienia ludzi w pracy, właściwej organizacji i kontroli pracy ze strony kierowników GOM, przeżydów GRN i komitetów partyjnych.

Posłużmy się znowu przykładem gminy Knyszyn. Kierownik GOM, Henryk Cuter w trudnych warunkach (brak magazynu na sprzęt, fachowców, odpowiednich narzędzi itp.) dużo wkłada wysiłku w trosce o przyspieszenie pełnej gotowości maszyn do siewów.

Wszystkie siewniki ma już gotowe. Tylko... trzy z nich wymagają spawania, a aparatu do tego celu brak. I tu kierownik zwleka z odesłaniem tych siewników do warsztatów GOM w Jasionówce (w sąsiedniej gminie).

Komitet Gminny PZPR jest żywo zainteresowany przygotowaniem do siewów. Przeprowadził odpławę aktywu gminnego, który z kolei udał się do gromad w celu przygotowania aktywistów gromadzkich do tak ważnej kampanii.

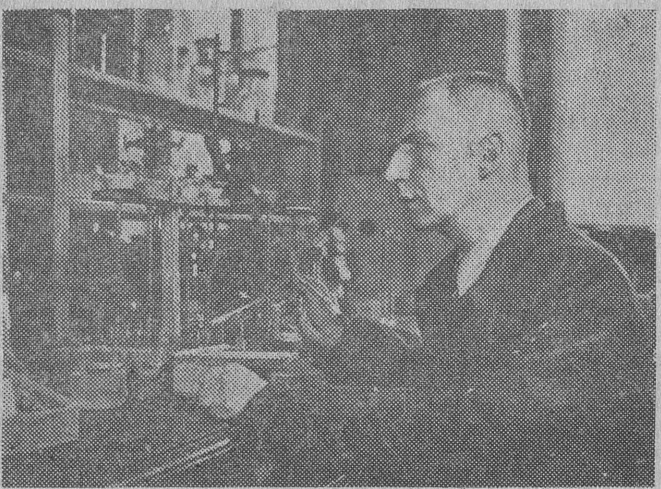
Na uwagę zasługuje GOM w Jasionówce (pow. Białystok). Jest on całkowicie gotowy do siewów wiosennych. Przed kilkoma dniami zakończył remont wszystkich maszyn i narzędzi potrzebnych do siewów w 100 proc. Warte jest to podkreślenia choćby dlatego, że GOM w Jasionówce ma do remontu dwukrotnie więcej siewników niż GOM w Knyszynie. Obok remontów własnych maszyn remontuje ponadto maszyny z sąsiednich ośrodków i chętnie przyjąłby dalszą serię siewników.

Założa GOM w Jasionówce jest ofiarna. Mieczysław Ejsmont, Józef Przyborowski, Witold Grylowski i kierownik Kuc, to zgrany zespół, dzięki któremu remonty przebiegły tak szybko.

Nasza mechanicy, kowale, traktorzyści, brygadierzy, pracownicy warsztatów niejednokrotnie już dali dowody, że stawiane przed nimi przez partię i rząd zadania potrafią z honorem wypełnić. Nie ulega wątpliwości, że i obecnie, świadomi wielkich zadań, jakie stoją przed rolnictwem w 5 roku Planu Sześcioletniego, spełnią swój obowiązek należycie i siewy przywitają w pełni przygotowanymi.

A. Jakubowski

Zobowiązania naukowców na cześć II Zjazdu



Zespół pracowników naukowych Katedry Gleboznawstwa Politechniki Warszawskiej podjął dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej cenne zobowiązanie, które realizacja przyczyni się do dalszego rozwoju socjalistycznego rolnictwa.

Na zdjęciu: Mgr. inż. Tomasz Bobrowski zobowiązał się opracować analityczne próbki gleb woj. białostockiego.

(CAF — fot. Baranowski)

Sprawa pokoju — nasza sprawa

Zagadnienia dyskutowane na konferencji berlińskiej czterech ministrów spraw zagranicznych, problem uregulowania kwestii niemieckich i pozostałe problemy — nadal żywo interesują całe społeczeństwo polskie. Poniżej zamieszczamy dalsze wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa białostockiego na ten temat:

Prof. dr med. Tadeusz Dzierżykraj-Rogalski

kierownik Zakładu Anatomii Prawidłowej AMB, członek Komitetu Antropologicznego PAN

Ogromnym sukcesem obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele jest doprowadzenie do konferencji ministrów czterech mocarstw w Berlinie. Jest to konsekwencja pokojowej i zdecydowanej polityki Związku Radzieckiego, który od blisko dziesięciu lat dzielących nas od zakończenia wojny wszelkimi siłami stara się zapobiec nowej potłodze i skapaniu świata w morzu łez i krwi.

Na konferencji berlińskiej waży się sprawy pokojowego współżycia narodów.

Patrząc na nasze dorastające dzieci, uświadamiamy sobie jedno: — nigdy więcej wojny!

Naród polski, naród francuski i inne narody Europy nie mogą więcej dopuścić do ponownego odrodzenia milita-

ryzmu niemieckiego. Nie możemy dopuścić do trzeciej wojny. Dwie poprzednie zbyt drogo nas kosztowały. Jestem przekonany, że każdy naród tych państw, których ministrowie obradują w Berlinie myśli w ten sam sposób, że taka jest też opinia większości narodów, tylko że ministrowie mocarstw zachodnich nie reprezentują w Berlinie opinii swych narodów.

Zdajemy sobie sprawę z tego, jaką wielką rolę w utrzymaniu pokoju może i musi odegrać Niemiecka Republika Demokratyczna, dlatego cieszy nas wzrost jej znaczenia i siły i to napawa nas otuchą, że nie ma złych narodów, a są tylko złe i nie liczące się z narodami rządy.

Jestem pewien, że konferencja berlińska spełni swe zadanie, że tak Francuzi jak i Angilcy, którzy orientują się, co to jest militarny niemiecki, nie zechcą ginąć dla interesów miliardów amerykańskich, że idea pokojowego współżycia obok siebie

dwóch różnych systemów gospodarczych i politycznych może być zrealizowana.

Bazyli Owerczuk

członek spółdzielni produkcyjnej w Zbucz, gm. Czyże, pow. Hajnówka

Dobrze pamiętam czasy przedwojenne, gdy w Polsce rządy sprawowała sanacja. Pamiętam czasy biedy, ciemnoty i nędzy ludu pracującego na wsi.

Jestem narodowości białoruskiej. Dla nas, Białorusinów szczególnie dał się we znaki faszystowski rząd sanacyjny stosujący ucisk mniejszości narodowych. Pamiętam, jak naszym dzieciom zabraniano nie tylko się uczyć, ale i rozmawiać w szkołach swoją ojczystą mową. Czasy te pozostaną mi na długo w pamięci.

Rząd ludowy otworzył przed nami nowe, lepsze życie. Dzieci nasze uczą się w szkołach w swym ojczystym języku.

Obecnie wieś nasza jest zelektryfikowana i radiofonizowana. W 1952 roku założyliśmy spółdzielnię produkcyjną.

Kolektywna praca jest dużo lżejsza i odżywiamy się lepiej. Ubiieramy się też dużo lepiej. Zmieniło się nasze życie i zmienia się stale na lepsze.

Ale po to, aby życie nasze było coraz lepsze, konieczny jest pokój na świecie, dlatego, że tylko w pokoju ludzie pracy mogą rozwijać swoje zdolności w budowie nowego życia.

Pamiętam I wojnę światową. Sam 5 lat byłem na froncie i naocznie widziałem, ile to ludzi zginęło tylko dlatego, że kapitaliści chcieli mieć większe zyski.

Jeszcze gorsza w skutkach była rozpętana przez imperialistów II wojna światowa. Ileż to ludzi pomordowali zbirzy faszystowskie. Kraj nasz został w samych gruzach.

Faszyści spalili mi dom, zabudowania, wszystko zabrali. Myślę, że nie ma w Polsce takiej rodziny, która by nie

odczuła skutków ostatniej wojny. Toteż sprawa pokoju dla każdego człowieka pracy jest sprawą pierwszej wagi.

Codziennie słucham radia i wiem, co się dzieje na świecie.

Chłopi z naszej wsi są bardzo zainteresowani konferencją czterech. Z uznaniem powitali propozycję ministra Związku Radzieckiego, która mówi o zakazie stosowania broni masowej zagłady.

Wiem, jakie zniszczenia może spowodować broń atomowa. Czytałem w broszurze, że gdy Amerykanie rzucili bombę atomową na jakąś wyspę, to mało co z niej zostało. Ale wiem też, że energia atomowa zastosowana w celach pokojowych, tak jak w Związku Radzieckim, może ludziom przynieść olbrzymie korzyści.

Czytałem w jednej z broszur, że 1 gramem benzyny samochód może przejechać tylko 2 m, a jednym gramem atomu mógłby przejechać taką długość, która opasałaby 5 razy dookoła kulę ziemską.

Jak my, tak i wszyscy ludzie pracy na całym świecie pragną pokoju. A gdy ludzie chcą pokoju, to pokój będzie zachowany, bo sama broń, bez ludzi, nie będzie mogła strzelać.

Ogryzł. Bocurcia

TRWA SZLACHETNE WSPÓŁZAWODNICTWO

Młodość symbolem Białostockich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego

Léniące barwną przedzą kołki wirują na maszynach plecionkarskich. Nad zespołami maszyn młode twarze obok dwóch jakichś proporzyczków — ZMP-owskich i Czynu Zjazdowego. Wre zdwojona praca, by szybko wykonać Czyn. Zamast jednego zespołu maszyn, półtora lub dwa postawili obsługiwali maszyniarz z ZMP-owskich i Czynu Zjazdowego. Postanowili i obsługują.

Białoczerwony proporzec obramowany złotą wstęgą, a na nim symbol: koło zębate, wręczono, maszynki plecionkarskie i członkowi pasmanterii tkanej — będzie nagrodą dla najlepszej w Cynie Zjazdowym brygadzie. A warunki są takie: aby zwyciężyła brygada młodzieżowa musi osiągnąć największą wydajność pracy, najlepszą jakość produkcji, przestrzegać dyscypliny pracy i brać udział w pracach społecznych.

Szlachetne i piękne jest to współzawodnictwo przedzjazdowe, tym bardziej, że wykonawcą jest młodzież. A młodzież to symbol Białostockich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego. 95 proc. całej załogi to młodzież pracująca w siedmiu brygadach.

Już trzeci miesiąc brygady tętnią walką o pierwsze miejsce. Punkty kwalifikacyjne zdobywają, która brygada otrzyma proporzec i śliczną nagrodę... ale jaka, to na razie tajemnicą, bowiem wyniki ogłoszone i nagroda wręczona będzie dopiero w dzień II Zjazdu PZPR.

PRZED WSZYSTKIM — KOLEKTYW

Współzawodnictwo przedzjazdowe jest szkołą zespołowości

w zakładach pasmanterijnych, gdyż wszyscy współzawodniczą kolektywnie. Jeżeli w zespole jedna osoba spóźni się do pracy, lub opuści dzień pracy, wówczas punkt ujemny otrzymuje cała brygada. Czy to ma jakieś znaczenie? Naturalnie, bo np. w brygadzie im. Hanki Sawickiej pracuje Lucja Dziemińska. W okresie jeszcze przed podjęciem współzawodnictwa, bez usprawiedliwienia opuściła dzień pracy. Obecnie się to już nie zdarzy, bo ZMP-owcy z brygady wyjaśnili Lucji, dlaczego tak nie można postępować. Albo Eugenia Kozłowska. Potrafiła zespół maszyn zatrzymać wcześniej, by wcześniej pójść do domu, nie doceniając jak i te dziesięć minut jest ważne w ogólnej produkcji. Obecnie ambicją całej brygady jest to, by nie stracić ani jednej minuty, by nie było punktów ujemnych za złamanie dyscypliny pracy, dlatego też Eugenia Kozłowska nigdy już nie zatrzyma zespołu wcześniej, bo i ona teraz czuje się już członkiem zgrannego kolektywu.

Ale najlepiej charakter zespołowej pracy uwiidacznia się wtedy, gdy ostatnie metry przedzą na kanetkach się kończą i trzeba zaczynać produkcję z nowego surowca. Maszyniarka obsługująca półtora lub dwa zespoły maszyn, kiedyś na 16 godzin musiała zatrzymać swój zespół, by naciągnąć przedzę na cewki. Ale teraz brygada nie pozwala, by maszyny tyle godzin stały w bez ruchu, przeto każda członkini brygady w każdej wolniejszej chwili, gdy jej maszyny nienagannie pracują, pomaga przewijać przedzę na zespoły maszyn, który zmienia

produkcję. Wynik jest taki, że maszynki plecionkarskie są w bez ruchu nie 16 godzin, lecz najwyżej 8.

WYNIKI POWINNIŚMY ZNAĆ CODZIENNIE

W zakładzie jest 7 brygad młodzieżowych. Wszystkie współzawodniczą, ale gdybyśmy chcieli już dziś powiedzieć, która z nich najlepsza, trudno byłoby rozstrzygnąć, bo każda brygada z zapałem realizuje zobowiązania zjazdowe. Będzie więc trzeba poczekać na podsumowanie wyników przez komisję. A szkoła jednak, że trzeba czekać aż na wyniki końcowe (całkowite) współzawodnictwa jest długookresowy, gdyż wskazywanie na pozycję najlepszej brygady w czasie trwania współzawodnictwa, byłoby sygnałem mabillującym dla słabszych brygad, by nie zostały w tyle.

ROZSZERZYĆ WSPÓŁZAWODNICTWO

Dobrze by się stało, gdyby podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa bliżej zainteresowały się współzawodnictwem młodzieży, aby było ono nie tylko współzawodnictwem międzybrygadowym, lecz stało się również współzawodnictwem międzyzakładowym. Treba młodzieży podsunąć ten projekt, aby wezwala do współzawodnictwa w Cynie Zjazdowym pozostałe w Polsce zakłady pasmanterijne, których jest tylko kilka.

PION TECHNICZNY MUSI ZMIENIĆ STOSUNEK DO MŁODZIEŻY

Osiągnięcia młodzieży z pasmanterii to blisko w pracy zakładu. Ale przy blaskach są i cienie, o których trzeba powiedzieć, by młodzieży ułatwić pracę. A wyglądają one tak: Do zarządu kół ZMP wpłynęły listy od młodzieży mniej więcej tej treści:

Kierownik techniczny Olszinek nie interesuje się brygadami młodzieżowymi. Przeważnie raz w tygodniu zjawia się w hali produkcyjnej. Nie słyszymy od niego żadnych rad i wskazówek jak mamy podnosić nasze wyniki we współzawodnictwie. Kierownik techniczny mimo, że sam jest młody — traktuje nas tak wyniośle, jakby był fabrykantem. Podobnie postępuje majster

BRG.

salowy Piotr Urbasz i pracownik kontroli technicznej Rainka, który twierdzi, że wtedy, gdy brygada młodzieżowa nie było, produkcja „leżała”.

Jak może pion techniczny odnosić się tak lekceważąco do młodzieży? Czyż te 117,7 proc. wykonania planu wartościowego w roku 1953 i te 122,7 proc. akumulacji to nie sukces, który właśnie trzeba przypisać młodzieży. Przecież jest jej tam aż 95 proc. całej załogi.

Nieżyja inna wina, tylko pionu technicznego jest również to niedopatrzenie, na skutek którego brygady w czasie trwania współzawodnictwa miały przestoje, gdyż choć przedzą w magazynie była — nie oddano jej we właściwym czasie do farbowania.

A młodzieży trzeba pomagać. By jej piękny Czyn dał jak najlepsze rezultaty.

B. Kamler

ZWERBUJEMY JAK NAJWIĘCEJ PRENUMERATORÓW

Przodujący listonosze i pracownicy „Ruchu”

Listonosz Władysław Bogucki z Białostoku obsługuje 17 ulic. W swoim zawodzie pracuje już 5 lat. Jest jednym z najmłodszych listonoszy. Mieszkańcy dzielnicy, gdzie pracuje W. Bogucki, chętnie prenumerują u niego pisma, gdyż wiedzą, że zostaną one na czas doręczone.

Gazeta doręczona na czas to bardzo ważne, dlatego staram się nie zawieść zaufania swoich prenumeratorów i roznoszę pisma na najodleglejsze ulice, do mieszkań, na piętra — mówi Bogucki.

Na marzec zwerbował już Władysław Bogucki 64 prenumeratorów „Gazety Białostockiej”. Ale to jeszcze nie koniec. Ambicją jego jest pozyskanie jak największej ilości prenumeratorów „Gazety”.

Mieczysław Frąckiel z Jasionówki zobowiązał się zwerbować 100 prenumeratorów, a ma już ich 56. Zwiększyć liczbę prenumeratorów do 100 postanowił również listonosz z Choroszczy Paweł Misiuk.

WYKORZYSTUJMY REZERWY

Połączenie przedsiębiorstw dałoby rocznie 120 tysięcy złotych oszczędności

Tezy wysunięte do dyskusji przez IX Plenum KC partii wskazują na konieczność usprawnienia administracji państwowej oraz obniżenia kosztów tej administracji w roku 1955 o 500 milionów złotych.

Na to, że obniżenie kosztów administracji jest realne, wskazuje przykłady z pow. grajewskiego.

W powiecie grajewskim są 3 przedsiębiorstwa budowlane: BPP, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane i Spółdzielnia Pracy Remontowo-Konserwacyjna. Wszystkie mieszczą się w Grajewie.

BPP szereg robót budowlanych zleca Spółdzielni Pracy Remontowo-Konserwacyjnej, która z kolei nie mając wystarczającej ilości robót przyjmuje wykonawstwo robót na terenie pow. elckiego i kolneńskiego.

Połączenie w jedną całość tych 3 przedsiębiorstw przyniosłoby ogromne oszczędności w

wydatkach administracyjnych i usprawniłoby pracę na odcinku budownictwa.

Obecnie są wypadki, że Remontowo-Konserwacyjna Sp. Pracy wiezie samochodem w niewielkiej ilości materiał budowlany i w tym samym dniu BPP do tej samej miejscowości również wiezie materiał w takiej samej podobnie niewielkiej ilości. A można by na tym odcinku poczynić duże oszczędności transportowe komasując ładunek na jeden samochód.

Każde z tych trzech przedsiębiorstw odczuwa brak fachowców na skutek tego, że jedno przedsiębiorstwo pożyczyci do fachowców drugiemu przedsiębiorstwu, gdy miało mniej pracy w danym okresie.

Szereg faktów wyszczególnionych wskazuje na to, że w powiatach z powodzeniem może istnieć i przedsiębiorstwo budowlane z działami usług dla ludzi pracy, które zaspokoiłyby potrzeby terenu i usprawniły swoją działalność.

Jedynie na wydatkach administracyjnych przez połączenie przedsiębiorstw budowlanych uzyskuje się przeszło 120 000 zł rocznie oszczędności. Do tego dojdą oszczędności transportowe itp. co wyraźnie wskazuje na możliwość uzyskania dużych oszczędności.

Podobnych przykładów połączenia szeregu placówek przynoszących usprawnienia pracy i dużą oszczędność finansową jest jeszcze więcej i dlatego różne instytucje muszą przeana lizować dotychczasowy stan i wskazać na konkretne możliwości.

K. Terlecki

UWAGA, DYSTRYBUTORZY!

Dość bałaganu i nieróbstwa

Wiele już razy pisaliśmy o tym, że dużo artykułów produkcji dodatkowej i ubocznej nie znajduje się jeszcze w sklepach. Mieliśmy o to pretensje (wraz z dystrybutorami) do niektórych producentów. Ale są wypadki (i to dużo) jest takich wypadków, że artykuły produkcji dodatkowej zalegają magazyny a wlny dystrybutorów podczas gdy na rynku są one bardzo poszukiwane.

W białostockiej Fabryce Gwoździ na przykład leży od stycznia ni mniej ni więcej tylko 6 ton łancuchów, 1000 sztuk śrub do fajerek, 120

podstawek do żelazek i ponad 100 szufelek do węgla. Miłmo zawartych umów z „Argem” i Centralą Żelaza i Stali łancuchowy te do dziś zalegają magazyn. Natomiast na podstawki do żelazek do dziś nie ma ceny mimo, że ceny poniżej 300 zł WZPM ma prawo skalkulować we własnym zakresie i nie potrzeba na to dłuższego czasu.

Stan więc, który istnieje obecnie, jest tylko dowodem nieróbstwa. Nic nie stoi na przeszkodzie by artykuły te znalazły się na rynku. I znaleźć się tam muszą jak najrybciej. (K)

Z cyklu: Zdarzenia prawdziwe

DWA WCIELENIENIA PANI KLEMENTYNY

Przed laty pani Klementyna pracowała w sklepie z kapelusami. W eleganckim sklepie przez wystawową szybę można było dostrzec, prócz wystawionych „najnowszych paryskich modeli” — pracującą sprzedawczynię, która pod okiem wyjątkowej właścicielki niezmordowanie krzątała się po sklepie. Tu poprawiała przekrzywione piórko, tam inaczej ujęła wólkę, ówdejsz strzepnęła jakiś wymagany pylek... Drąco o to, by nie utracić posady, pani Klementyna wprost prześledziła siebie samą w pracowitości i usłużności.

Klientki przepadały za nią, kiedy, uśmiechając się przemiłnie, mówiła wdzięczności: — W tym toczku pani dyktorowej jest prześlicznie. Tak miło dziękuję, dziewczęco...

Potok jej wymowy, potok jej komplementów pieścił, niezem najcudniejszą melodię, ucho roz małych podstarzałych dyktorowych i prezesowych, które — wdzięcznie za odzyskanie zdziwienia — płaciły bez szemrania każda żądana przez nią za ową buźkę, czy toczek cenny.

Pani Klementyna, stary fachowiec, jest obecnie ekspedientką w Domu Towarowym w stoisku z kapelusami. Nie kręta się tu już zapobiegliwie wśród stojaków z kapelusami, nie dotyka ich pieszczotliwie palcami... (Po co? Kto to oceni?) Siedzi za ladą na krześle, z miną odela i zła, a za nią na półkach kłębią się butle jak wrzucione i upchane różnokolorowe butki, toczki, berety...

O, właśnie do lady zbliża się klientka. Młoda, skromnie wyglądająca dziewczyna.

— Proszę pani — mówię nie śmiało — chciałabym kapelus...

Zanim jeszcze zdążyła powie dzieć, jaki to ma być kapelusz, a przynajmniej w jakim kolorze — pani Klementyna, nie patrząc, sięga ręką za siebie i wyciąga na chubik trafia trzy zmieszane kapelusze, które nieszczęśliwie rzuca na ladę.

Dziewczyna sięga po nierzysz z brzozy, przynierza.

O, panie Klementyno, ze stoisk z kapelusami, porcelaną, kosmetyką, galanterią itp. — jakże jesteście zatwardziałe w

W Suwałkach sprawa wygląda tak: na 18 lekarzy powiatu suwalskiego — 15 pracuje w samych Suwałkach, a tylko jeden lekarz w terenie.

Czy jest to przykład odosobniony? Na tym polega cały problem, że nie odosobniony, a typowy.

Na potwierdzenie tego sięgnijmy do przykładów z innych powiatów, choćby z goldapskiego, gdzie na 5 gmin jest tylko jeden lekarz w terenie, lub z oleckiego, gdzie na 6 gmin jest też jeden lekarz.

Ktoś po stwierdzeniu choćby tych kilku faktów nie nazwałby tej sytuacji inaczej niż złą polityką kadrową. I tak jest w istocie.

Czy dzisiaj możemy już mówić o jakichś zmianach na lepsze?

W bieżącym roku liczba ośrodków zdrowia w naszym województwie powiększyła się o nowych 8 ośrodków. A już w najbliższych tygodniach zostanie w poważnym stopniu rozwiązany problem lecznictwa na Suwalszczyźnie przez uruchomienie trzech ośrodków zdrowia.

Jak rozwiązana została sprawa lekarskiej obsady ośrodków? W sposób słuszny i właściwy, likwidujący dotychczasową sytuację gromadzenia się lekarzy jedynie w miastach powiatowych. Właśnie dwóch młodych lekarzy —

Markiewicz i Musiałek — którzy odbyli już 15-miesięczną praktykę w szpitalu w Suwałkach, pojedzie do ośrodków zdrowia w Filipowie i Wiżajnach. Natomiast do ośrodków w Sejnach samorządnie zgłosił się młody lekarz Ryszard Racz. Wprawdzie nie ma on jeszcze wymaganej praktyki lekarskiej, jednak okazało się, że i z takiej sytuacji jest wyjście. Racz będzie pracował 3 dni w tygodniu w ośrodku zdrowia, a na resztę tygodnia będzie dojeżdżał na praktykę do szpitala w Suwałkach.

Byłoby wskazane, aby Wydział Zdrowia, rozwiązawszy trafnie problem lecznictwa na terenie powiatu suwalskiego, nie poprzestał na jednym — jak to niejednokrotnie miało miejsce — ale z równą energią „od zaraz” przeniósł doświadczenia Suwalszczyzny na pozostałe powiaty naszego województwa.

Przy całej energii, którą można zaobserwować w Wydziale Zdrowia Prezydium WRN po przyswojeniu sobie wskazań IX Plenum KC partii, raz i drugi raz pewna niedoświadczenia w dwóch wypadkach. Pierwszym jest pomoc lekarską specjalistyczną; drugim — sprawą nakazów pracy młodych lekarzy.

Teren potrzebuje lekarzy

Jeśli chodzi o lekarzy specjalistów, to zrozumiałą i uzasadnioną rzeczą jest fakt, że są oni zgrupowani prawie wyłącznie w klinikach białostockich. Uzasadnieniem jest stały rozwój wojewódzkich klinik w Białymstoku, jak również codzienne zajęcia praktyczne studentów białostockiej Akademii Medycznej.

Przy tym wszystkim trudno jest jednak wyłuszczyć bardzo rzadkie wyjazdy lekarzy specjalistów do miast powiatowych w celu przeprowadzania konsultacji. Bo wyjazd konsultanta raz w miesiącu, albo nawet rzadziej, nie rozwiązuje sprawy. A przecież wiadomo, że dla lekarza powiatowego konsultacja ze specjalistą są swego rodzaju lekcja poglądowa. Jego uwagi są wiadomościami, które lekarz powiatowy przyswaja i którymi kieruje się przy dobieraniu sobie lektury fachowej.

Biorąc to pod uwagę, Wydział Zdrowia powinien postarać się o uzupełnienie swego planu na rok bieżący punktem dotyczącym zwiększenia ilości wyjazdów konsultantów w teren.

A teraz kwestia druga — nakazy pracy młodych lekarzy. Zgrupowania lekarzy w miastach powiatowych flu-

macza się w pewnej mierze i tym, że dany lekarz otrzymuje nakaz pracy do określonego miasta. I oczywiście pracuje tam co najmniej przez trzy lata.

W tym wypadku chodzi o kwestię zasadniczą — o inicjatywę ze strony Wydziału Zdrowia Prezydium WRN. Bo, — jak mówi sam kierownik wydziału — to również można uregulować. A korzyści dla Białostocczyzny byłyby wtedy olbrzymie.

Nakazy pracy wydaje Ministerstwo Zdrowia. Ale w możliwościach białostockiego Wydziału Zdrowia leży to, że może on uzyskać zgodę Ministerstwa na wydawanie lekarzom nakazów nie do określonego miasta, ale po prostu na Białostocczyznę. Wydział Zdrowia Prezydium WRN, doskonale zorientowany w sytuacji naszego terenu, będzie miał wówczas „wolną rękę” w obsadzaniu lekarskich stanowisk tam, gdzie tego teren najbardziej potrzebuje.

Mówiąc o nowych planach Wydziału Zdrowia Prezydium WRN, w trosce o teren, należy wspomnieć jeszcze jedną formę, mającą na celu objęcie lecznictwem jak największej ilości ludności wiejskiej. Cho-

dzi tu o nowe ośrodki zdrowia obsługiwane stale przez felcerów i o punkty zdrowia z sanitariuszkami. W związku z tym, że liczba lekarzy w naszym województwie jest ciągle jeszcze niedostateczna, w miejscowościach gminnych zostaną uruchomione ośrodki z etatową obsadą felcerską. Praktyka wykazała, że istniejące od niedawna takie ośrodki zdrowia w powiecie a rusticuskim — w Sztabinie, Lipsku i Raczkach oddają ludności wiejskiej ogromne usługi. Felcer, wizytując codziennie pacjentów, grupuje poważniejsze i bardziej skomplikowane wypadki. Jeśli stan chorego wymaga natychmiastowej pomocy lekarza, felcer zawiadamia o tym szpital powiatowy. Jeśli natomiast sprawa nie jest nagła, ale choroba pacjenta wymaga diagnozy lekarza, wtedy zgrupowane przez felcerza wypadki bada lekarz odwiedzający taki ośrodek raz w tygodniu.

Natomiast podobne punkty zdrowia jak np. w PGR Kolnica, w gromadzie Mikaszówka — również w powiecie augustowskim — które całkowicie zdają swój egzamin z zakresu pierwszej pomocy lekarskiej, powinny zostać uruchomione w najbliższym czasie nawet w najbardziej odległych od miast powiatowych gromadach naszego województwa.

I. Radlińska

BUDUJEMY sztuczne jezioro

Na zebraniu zorganizowanym przez 93 i 94 komitet obwodowy Frontu Narodowego obecnych było 394 mieszkańców Dojlid oraz robotników z Fabryki Sklejek.

Zebranie poświęcone było przeniesieniu wytycznych IX Plenum KC PZPR i też przedzjazdowych. Mieszkańcy obwodu 93 i 94 i robotnicy z fabryki zobowiązali się na cześć II Zjazdu PZPR przepracować do dnia 22 lipca po 8 godzin przy budowie sztucznego jeziora.

Jednocześnie wezwano Region Przemysłu Leśnego w Białymstoku i Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 112 do uczczenia II Zjazdu przez podjęcie podobnych zobowiązań. (St)

Drobiazg ale... apteki powinny mieć wagi

Skomplikowane życie wielkiego miasta (a takim właśnie miastem staje się z każdym dniem nasz Białystok) — wymaga nieraz wielu instytucji niespotykanych i zupełnie nie potrzebnych nieraz w miastach mniejszych.

O co chodzi? Zdawałoby się, że o drobiazg, ale...

Spróbuj na przykład, Czytelniku, stwierdzić naocznie,

Wielku warszawski

Wydział zaoczny przy Technikum Finansowym w Białymstoku przeprowadza nabór uczniów na rok szkolny 1954/55. Szkolenie zaoczne umożliwia zdobycie świadectwa dojrzałości bez odrywania uczniów od ich pracy zawodowej. Przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej.

12 lutego o godzinie 17 w Klubie TPP-R odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy kół TPP-R. Treścią odprawy będzie zapoznanie przewodniczących z wytycznymi pracy na rok 1954 oraz omówienie akcji wyborczej.

19 lutego w małej auli Akademii Medycznej odbędzie się odprawa rektora Uniwersytetu im. Bolesława Bierut w Wrocławiu, laureata nagrody państwowej, przewodniczącego Komitetu Antropologicznego przy Polskiej Akademii Nauk prof. dr. Jana Mydlarskiego. (Hb)

Nie kupować kota w worku!

Masło osetkowe, cieszące się dużym powodzeniem wśród gospodyń białostockich, jest nie raz fałszowane.

Masło to dostarczane jest przez gminne spółdzielnie (z Goniądza, Knyszyna, Michałowa, Moniek i Krupna) na podstawie umowy Powszechnej Spółdzielni Spożywców oraz Miejskiemu Handlowi Detalicznemu (z gminnych spółdzielni w Jedwabnem, Suchowoli, Dąbrowie i Krupnie). Umowa określa, że odpowiedzialność za jakość masła ponoszą gminne spółdzielnie.

Ponieważ więc odpowiedzialność za jakość spada na gminne spółdzielnie, dyrekcje MHD i PSS nie interesują się tym za gadaniem bliżej, płacąc za w sze gminnym spółdzielniom za jednę gatunek masła, bez względu na to, czy jest ono tane, świeże i tłuste, czy też sero wate, złe wyrobione, chude i nie świeże.

Jednym słowem, obie dyrekcje kupują od gminnych spół-

dzielni przysłowiowego „kota w worku”.

Kto na tym traci? Nie tylko PSS i MHD. Traci robotnik, który masło to kupuje. W jego święte interesie powinna być na tymczasowa interwencja w WZGS, czy bezpośrednio w gminnych spółdzielniach. Tymczasem dyrekcja PSS zainteresowała się bliżej tym zagadnieniem dopiero wtedy, gdy straty w masle osetkowym zaczęły sięgać kilogramów, a dyrekcja MHD wtedy, gdy straty wskutek przyjmowania sfalszowanego masła sięgnęły przeszło tysiąca złotych w okresie dwóch miesięcy.

Najgorsze masło nadchodzi przeważnie z GS Suchowola, Goniądza i Knyszyna. Tylko w dniu 5 bm. stwierdzono proło kólnie, że w partii masła, które nadeszło z Goniądza znalezione: 0,90 kg brukwi, 0,30 kg kamienia i 0,25 kg kartofli.

Co trzeba zrobić, żeby takie

W czynie przedzjazdowym — dla dzieci

Bienkowski Jan

Rp.

Sol. Pyramidon 1,0/70,0

Natrii benzoici 1,0

Liq. Ammonii anisati

Elisir pectoralis aa 2,0

Sir. Althaeae 30

Mgr Regina Kisielewska spojrzawszy na receptę i napisała na niej „Cito”, co oznacza, że receptę należy zrealizować z miejsca, gdyż jest to recepta dziecięca. Takie zobowiązanie podjęły pracownicy apteki nr 5 przy ul. Warszawskiej, by w okresie przed II Zjazdem PZPR wszystkie dziecięce recepty realizować z miejsca, nie czyniąc równocześnie opóźnień w normalnym przygotowaniu leków dla dorosłych.

Pracownicy apteki tworzą niewielki, lecz dobrze pracujący kolektyw. Duszą kolektywu jest mgr Regina Kisielewska, która od 1952 roku jest już po raz wtóry mężem zaufania związku zawodowego. Dużo czasu poświęca pracy społecznej, organizowaniu życia związkowego w aptece nr 5. Przyzwyczajenie i zapał do tej pracy wyniosła z okresu studiów farmaceutycznych w Poznaniu, które ukończyła 2 lata temu.

Praca kolektywu apteki nr 5 daje się zbilansować pierwszym miejscem we współzawodnictwie wśród aptek białostockich. Złożyła się na to największa ilość wykonywanych recept, obsługiwanych klientów (w stosunku do ilości zatrudnionych), zorganizowanie małego laboratorium, pierwszego w Białymstoku, gdzie kontroluje się leki, pomoc magistrów farmacji techników w przerobieniu kursu zaocznego dla techników aptecznych, ilość przeprowadzonych referatów ideologicznych i fachowych itp.

W małym dyżurnym pokoju zbiera się 14-osobowy kolektyw apteki, omawiając wytyczne IX Plenum KC PZPR i z tych nauk wypłynęły zobowiązania zjazdowe, które dziś już są w wysokim procencie zrealizowane.

Mgr Cecylia Lewicka zobowiązała się uaktualnić ceny na 300 składników. Ob. Spiczko i ob. Kosinska wymaływały futryny okienne, cały zaś kolektyw i ten przy pierw-

szym i ten przy drugim stole oraz fasowaczka realizują codziennie dodatkową formę „Cito”.

A w dyżurnym pokoju mgr Regina Kisielewska drobny literami notuje wyniki zobowiązań, opracowuje tematy referatu i obmyśla współpracę z punktem aptecznym w Fabryce Sklejek. (bk.)

NARAŻAJĄC WŁASNE ŻYCIE

Pięcioro dzieci i matkę uratował z płonącego domu

Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, której ósmą rocznicę powstania obchodzą, w dniu 21 bieżącego miesiąca, prowadzi wspólnie z Milicją Obywatelską zdecydowaną walkę z wrogami Polski Ludowej, z dywersją i sabotażem. Członkowie ORMO, rekrutujący się w większości spośród proudujących chłopów i robotników, czuwają też ofiar nie nad bezpieczeństwem i życiem obywateli.

Piękny tego przykład dał ostatnio ORMO-wiec STANISŁAW RESZKO z Goldapi — proudujący traktorzysta miejscowego POM.

Niedawno w czasie pracy na polu spółdzielni produk-

CENNE ZOBOWIĄZANIE

Opracują projekt gminnego domu ludowego

Do cennych zobowiązań podejmowanych dla uczczenia II Zjazdu PZPR należy zaliczyć zobowiązanie pracowników Wydziału Budownictwa Prezydium WRN — inż. Koczberskiego, inż. Świątkowskiego i inż. Łukaszczyka. Postanowili oni do 22 lipca br.

wykonać założenia i projekt gminnego domu ludowego, który powstaje na terenie naszego województwa. Wartość tego zobowiązania wyniesie 25 tys. zł.

Poza tym inż. Łukaszczyk i technicy: Podobiński, Czerwicka i Wachowski zobowiązali się do dnia 1 maja wykonać kompletną dokumentację na budowę z materiałów zastępczych (głina i kamień) gnojowni, zbiorników na gnojówkę i silosów.

Pracownicy Oddziału Budownictwa Wiejskiego do dnia 1 maja ustalać zużycie materiałów budowlanych, wapna i piasku, niezbędnych do budowy chlewni w spółdzielni produkcyjnej Haćki pow. Bielsk-Podlaski oraz przyczyniać się do rozprzeczania używania do budowy materiałów miejscowego pochodzenia.

Jan Horbaczewski
Białystok

Kronika partyjna

11 lutego br. o godzinie 14 w Komitecie Miejskim PZPR odbędzie się seminarium miejskiego koła prelegentów. Temat: Sytuacja międzynarodowa. Przybycie i punktualność obowiązkowe.

GAZETA pomogła

Śląskie Zakłady Obuwia w Otmęcie przysłały do Redakcji wyjaśnienie na naszą interwencję w sprawie obuwia na mikro-porowatej podeszwie, produkowanego w tych zakładach. Wyjaśnienie to podajemy w całości:

„W odpowiedzi na pismo Wasze przesłane nam wraz z notatką prasową pt. „To nie bajka” donosimy, że za usterkę, która powstała w obuwu zaku-

pionym przez ob. Diakowskiego ponosimy całkowitą winę.

Jesteśmy Wam wdzięczni za zwrócone nam uwagi, które przyczyniły się do poprawy naszej produkcji. Równocześnie prosimy o podanie nam adresu ob. Diakowskiego, gdyż chcielibyśmy wynagrodzić mu stratę, wynikłą z powodu wadliwie wyprodukowanego obuwia”.

Dyrektor: A. Bruski
Kierownik Działu Kontroli Technicznej: A. Ptasinski

matka GAZETA

A COŻ TO ZA ZAMÓWIENIE...

...wzrasną „zdegenerowany” farmaceuta wydający leki w aptece przy ul. 1 Maja (naprzeciwko Warszawskiej) w dniu 4 lu-

tego. Zamówieniem tym były dwie tabletki Veramon.

— Żeby to przynajmniej pięć — „pomógł”. — Jak ktoś nie choruje, to niech nie zawraca głowy.

Widocznie wiecznie niezadowolonemu farmaceucie do ogólnego wykształcenia brak jeszcze kilkumiesięcznego kursu umiejętności.

SZCZEGÓLNA TABLICA WSPÓŁZAWODNICTWA

„umieszczona jest w urzędzie pocztowym (tam gdzie telefon). Ktoś mógłby spytać dlaczego szczególna. Bo na oko — zupełnie przeciętna. Jak każda tablica: duża, czarna, z rubrykami, nazwiskami i procentami normy. I to jakiej normy. Aż do 300 proc. włącznie.

A cecha szczególna? Napis: „Wyniki współzawodnictwa za III kwartał 1953 r.”

To aż wstyd, że prawie przez pół roku nikt z pracowników pocztu nie wpadł na pomysł, aby tablicę zaktualizować.

Trzeba to koniecznie zrobić. Tylko nie... za pół roku. (ir)

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1,322 m
5.20 Koncert poranny; 6.10 Koncert popularny; 6.45 Dla wychowawczyń przedszkoli; 9.00 Dla klas VI; 9.30 Koncert solistów; 11.05 Dla klasy I i II; 12.15 Melodie ludowe różnych narodów; 13.00 „Wieś tańczy i śpiewa”; 13.15 Koncert; 15.30 Dla dzieci audycja pt. „Błękitna sztafeta”; 16.10 Koncert popołudniowy; 16.50 Audycja dla kobiet; 17.00 Wszelchnia Radiowa; 18.00 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych; 18.15 „Dla nauczycieli”; 18.30 Polskie pieśni ludowe; 18.50 Na fali humoru i satyry; 19.05 Koncert; 20.45 Odpowiedzi „Fali 49”; 21.00 Koncert chopinowski; 22.15 „Śmiech” — fragment opowieści W. Macha pt. „Marsz defiladowy”; 22.30 Muzyka taneczna; 22.47 „Słuchamy muzyki kameralnej”
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m
5.20 Koncert poranny; 6.15 Koncert popularny; 6.50 Muzyka poranna; 14.10 Dla klas III i IV; 14.30 Muzyka operowa; 16.00 Miniatury

Kronika BIAŁOSTOCKA

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Ruchome maski” godz. 19.

KINA
„Pokój”: „Przygoda na Marlen-szacie” (polski film kolorowy) — o godz. 16, 18.10 i 20.20.
„Ton”: „Obrona życia” godz. 17 i 19.

Przedsprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis” (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY
Klub TPP-R czynny od godz. 13 do 21.
Poradnia świetlicowa Klubu czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację służbową wydaną na nazwisko Debski Longin, zam. Lublin, ul. Północna 55 m. 2. g 68-1

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową na nazwisko Ludwik Kasiuk.

Klub MPIK czynny od godz. 13 do 21.

Księgarnia Klubu MPIK czynna: w dni powszednie od 8 — 20, w niedziele i święta od 12 — 18.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.

Udziały wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

WYSTAWY

Muzeum. „Statua europejska XV — XVIII w. na tle słownictwa społecznego”. Czynne oprócz niedziel i świąt od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 — 21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i niedziel od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 — 20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwania 09, informacji 555.

Miejska Straż Ogniowa tel. 08 lub 803.

Dyżurna apteka nr 7 ul. Rynek Kościuszki 6, tel. 20-68.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów Komunikacji na stanowiska: kierownika i starszego inspektora Działu Techniczno-Produkcyjnego oraz starszego kalkulatora zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 3. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr PRK nr 3 w Białymstoku, ul. Kolejowa 26. K 23-0

Techników dentystycznych na stałe lub na prace zlecane przyjmie do pracy Spółdzielnia Lekarsko-Dentystyczna w Białymstoku, przy ul. Spółdzielczej, blok 23. Zarząd. K 23-0

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10024

CZESŁAW HACZER

Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich

Dziewięć lat mija od dni, gdy Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie rozpoczęły wyzwolenie od faszystów hitlerowskich przetranszowanych Ziemi Zachodnich, od wieków polskich. Uchwały poczdamskie z sierpnia 1945 r. przyjęte przez szefów rządów wielkich mocarstw, przesądziły raz na zawsze o powrocie na łono macierzy ziem nam wydanych.

Obejmując te tereny, zastała je Polska Ludowa prawie całkowicie wyludnione i strasznie zniszczone przez uciekającą armię hitlerowską. Miasta i zakłady przemysłowe leżały w gruzach.

Na ogólną liczbę 9.255 zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, istniejących na tych terenach w latach przedwojennych, zniszczeniu uległo 6.727. W miastach zburzonych było około 1,5 miliona domów. 30 proc. wszystkich zagrod chłopskich uległo zniszczeniu. Oto pokrótce rozmiar strat i zniszczeń, jakie zastała Polska Ludowa, kiedy obejmowała w wieczyste posiadanie Ziemię Zachodnią.

Dzisiaj, po dziewięciu latach intensywnej odbudowy, Ziemia Zachodnia tętni wszędzie bujnym życiem gospodarczym i kulturalnym. Z pozostałymi terenami Polski tworzą nierozdzielalną całość polityczną i gospodarczą. W przeciągu kilku zaledwie lat dokonaliśmy historycznego dzieła osiedlenia milionów ludzi. Gdy Polska powróciła na te tereny, tylko 1 milion Polaków wytrwał na posterunku walki z germanizacją kanjerowskiej Rzeszy, Republiki Weimarskiej a następnie Hitlera. Obecnie Ziemia Zachodnia zamieszkuje przeszło 7 milionów Polaków.

SPICHLERZ

483.000 rodzin chłopskich otrzymało na Ziemiach Zachodnich od państwa ludowego własne gospodarstwa o łącznej powierzchni przeszło 4 miliony ha. Powstało około 4.500 Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR), które uprawiają blisko 2 miliony ha ziemi. Na Ziemię Zachodnią przypada największy procent istniejących w kraju spółdzielni produkcyjnych, które zrzeszają na tym terenie przeszło 50.000 gospodarstw chłopskich. Coraz większa liczba traktorów i innych nowoczesnych maszyn do uprawiania roli pracuje na Ziemiach Zachodnich. Likwiduje się w szybkim tempie wszelkie odłogi. I tak np. w okresie od 1946 do 1952 r. powierzchnia uprawna pszenicy wzrosła o 27.000 ha, żyta o 536.000 ha, owsa o 172.000 ha, kartofli o 207.000 ha. Podnosi się stale wydajność z hektara.

Ziemia Zachodnia odgrywa dużą rolę w zaopatrzeniu całego kraju w artykuły żywnościowe. W roku 1951-1952 Ziemia Zachodnia dostarczała 37 proc. ogólnych zbiorów zbóż, 34 proc. ogólnych zbiorów kartofli. W szybkim tempie rozwijała się także gospodarka hodowlana. Ilość koni wzrosła od roku 1946 do 1952 o 327.000, ilość krów o 900.000, pogłowie świń o 1.650.000 itd.

ZAGŁĘBIE PRZEMYSŁOWE

Niemniejsze osiągnięcia do zanotowania mamy na odcinku odbudowy i rozbudowy produkcji przemysłowej na Ziemiach Zachodnich. Wspólnymi siłami polscy robotnicy, technicy i inżynierowie odbudowali i zaczęli uruchamiać przemysłowe, uruchomili je i podnieśli znacząco ich produkcję. Obecnie przemysł Ziemi Zachodnich pracuje pełną parą i odgrywa w

gospodarce Polski Ludowej poważną rolę. O rozwoju produkcji przemysłowej Ziemi Zachodnich świadczą najlepiej cyfry ilustrujące wzrost zatrudnienia na tych terenach. We wrześniu 1945 r. pracowało w przemyśle na tych ziemiach tylko 8.000 polskich robotników. Obecnie przemysł tych ziem zatrudnia przeszło 500.000 robotników. Aby w pełni zdać sobie sprawę z wysokości tej liczby, wystarczy przypomnieć, że w roku 1932 ogólna ilość zatrudnionych w polskim przemyśle wielkim i średnim wynosiła 545.000 robotników.

W krótkim okresie czasu dźwignięto z gruzów takie potężne zakłady jak Państwowa Fabryka Wagonów (Pafawag) we Wrocławiu, kombinat wełniany „Polska Wełna” w Zielonej Górze, hutę szkła w Pieńsku itd., itd... Dzisiaj Pafawag jest jednym z największych zakładów Europy swe go typu.

Polska Ludowa nie poprzestała na odbudowie tego, co zastała w chwili obejmowania w posiadanie Ziemi Zachodnich, tym bardziej, że nasze Ziemię Zachodnią w latach, w których podlegały kapitałowi niemieckiemu były w istocie przyswójowym kopalnią.

„Doświadczenie i stan faktyczny — twierdził „gauleiter” Śląska, Joseph Wagner — pozwalają ustalić, że zbyt mało istniejących możliwości, aby Śląskowi móc przywrócić wszystkie dawniej tu istniejące przemysły”.

Ten pogląd, wyrażony w r. 1936, a więc w okresie, gdy Hitler przygotowywał się do wojny rozwijał całą zdolność produkcyjną niemieckiego przemysłu, jest wysoce znamieny. Wynika to stąd, że nasze Ziemię Zachodnią, pozostającą w granicach Rzeszy, były oderwane od naturalnego odbiorcy jego bogactw — narodu polskiego.

Obecnie, gdy ziemię tę wróciły do Polski, otworzyły się przed nimi perspektywy, jakich nie miały. Przemysł Ziemi Zachodnich rozbudowuje się zgodnie z potrzebami naszej stale rozwijającej się gospodarki narodowej. „Śląsk — stwierdził towarzyszy Bierut — jest sercem przemysłowym Polski. Ziemia Śląska mieści w sobie największe bogactwa naturalne naszego kraju... W oparciu o tę bazę ekonomiczną i o jej dalszy rozwój rozszerzać będziemy i wzmacniać ogólną siłę wytwórczą Polski, na których opieramy jak na niewzruszonej podstawie wspaniałych gmach nowego i lepszego ustroju społecznego — socjalizmu”.

Odbudowane, polskimi rękami wybudowane zakłady przemysłowe na Ziemiach Zachodnich służą naszemu narodowi nie tylko bezpośrednio. Za eksportowane towary, wyprodukowane na Ziemiach Zachodnich przez takie np. przemysły, jak okrętowy, budowy wagonów, chemiczny, ceramiczny, otrzymujemy z innych krajów niezbędne nam artykuły.

Plan Sześcioletni zwrócił dużą uwagę na rozbudowę przemysłu na terenie Ziemi Zachodnich. Powstały tam czolowe budowlane, jak: wielka cementownia „Odra” w Opolu, fabryka włókien sztucznych w Gorzowie, zgniatacz w hucie „Bobrek”, kopalnia miedzi w rejonie Bolesławca, wielka baza rybacka w Świnoujściu.

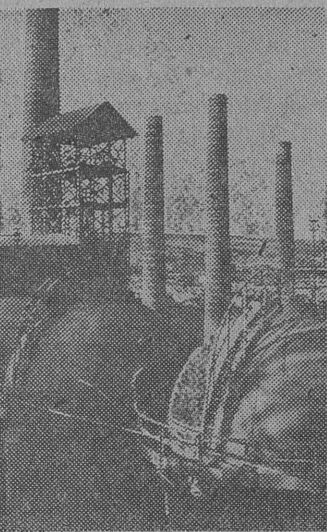
Udział produkcji przemysłowej Ziemi Zachodnich w ogólnej wartości produkcji przemysłowej przemysłu polskiego stale wzrasta. W okresie 1947-1952 wartość produkcji przemysłowej Ziemi Zachodnich wzrosła wielokrotnie.

W celu przyspieszenia odbudowy przemysłu Ziemi Zachodnich poczynione zostały poważne inwestycje na odcinku kolejnictwa. I tak, oddano do użytku 2.897 km linii kolejowych, wybudowano nowych 130 km linii kolejowych oraz odbudowano 22.000 metrów bieżących mostów.

Żegluga na Odrze zdołała w okresie od 1946 roku do roku 1953 powiększyć liczbę przewiezionych pasażerów kilkunastokrotnie, zwiększyć przewozy towarowe kilkakrotnie.

Powrót do Polski Ziemi Zachodnich przyniósł nam jednocześnie długą, bo liczącą 500 km linię wybrzeża z wielkimi portami, jak Szczecin, Gdańsk. Po raz pierwszy w swej historii posiada Polska prawdziwą gospodarkę morską. W okresie minionych lat wiele milionów złotych

przeznaczonych zostało na odbudowę zniszczonych portów, na odbudowę i rozbudowę stoczni, na rozwój żeglugi i rybołówstwa morskiego. Tonaż naszej floty handlowej jest obecnie trzy razy wyższy niż przed



Załoga huty „Szczecin” rytmicznie wykonuje plany. Dzięki realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej załoga huty w I dekadzie stycznia wykonała plan w 103,1 proc.
Na zdjęciu: Fragment huty.
(CAF — fot. Pienkowski)

wojną, bandera polska spotykała na wszystkich morzach i oceanach.

KULTURA

W okresie minionych dziewięciu lat Ziemia Zachodnia rozwijała się nie tylko na odcinku gospodarczym. Bujnie kwitnie życie kulturalne. Ilość teatrów, kin, bibliotek przewyższa obecnie stan przedwojenny. Szkolnictwem średnim i zawodowym objętych jest przeszło 700.000 uczniów.

Szczególnie imponujące przedstawia się na Ziemiach Zachodnich rozwój szkolnictwa wyższego. Przed wojną wyższe uczelnie istniały we Wrocławiu (uni-

wersytet) i w Gdańsku (Akademia Medyczna i Politechnika). Szczecin nie posiadał żadnej wyższej uczelni. Po odzyskaniu Ziemi Zachodnich nie tylko że odbudowano i znacznie rozbudowano Uniwersytet Wrocławski, Politechnikę i Akademię Medyczną w Gdańsku, ale utworzono ponadto nowe uczelnie wyższe, jak: Politechnikę w Gliwicach, Akademię Medyczną w Szczecinie i Rokietnicy, Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie, Wyższą Szkołę Ekonomiczną we Wrocławiu, Szczecinie i Sopotach, Akademię Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, Szkołę Inżynierską we Wrocławiu, Gdańsku i Szczecinie itd., itd.

Ilość studentów w roku 1939/40 wynosiła na tych terenach 3.902 osoby. Obecnie wyższe uczelnie Ziemi Zachodnich liczą blisko 40.000 słuchaczy.

Podobne osiągnięcia notujemy na odcinku służby zdrowia.

Ziemia Zachodnia, która w ramach gospodarki monopolu niemieckiego była zawsze kopalnią, dopiero teraz po zjednoczeniu się z Macierzą posiadającą przed sobą potężną perspektywę rozwoju. Jeśli w ciągu kilku lat przeprowadzimy tak wielką akcję osiedleńczą, jeśli potrafimy odbudować i rozbudować przemysł tych ziem, to wszystko stać się mogło tylko dlatego, że Polska Ludowa przysłała na te ziemie nie jako kraj eksploatujący istniejące tam bogactwa, ale jako państwo ludu pracującego, jako siłę postępującą. Jednakże bez wspaniałomyślnego pomocy Związku Radzieckiego nigdy nie byłoby w stanie zasiedlić, zagospodarować tych ziem. Wzrost siły gospodarczej tych ziem, to jednocześnie wzrost siły obozu pokoju i socjalizmu.

W odbudowie i rozbudowie Ziemi Zachodnich, w przywróceniu im polskiego charakteru brał udział cały naród polski. Dlatego też nie ma obecnie na świecie takiej siły, która by była w stanie osłabić więzi łączące Ziemię Zachodnią z Macierzą.

Mieczysław Tomala

★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★

W PAŃSTWOWYM TEATRZE POLSKIM W WARSZAWIE

Wielki koncert muzyki chińskiej i polskiej

Na koncercie obecni byli: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki oraz min. Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski.

WARSZAWA. — Zespół „Mazowsze” i grupa artystów polskich, którzy bawili w roku ub. w Chińskiej Republice Ludowej, wystąpili dn. 8 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie z koncertem muzyki chińskiej i polskiej.

Na koncercie byli obecni: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, min. Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski.

Obecny był ambasador Chińskiej Republiki Ludowej — Tseng Yung-chuan w otoczeniu członków ambasady.

Salę teatru zappełniła publiczność do ostatniego miejsca.

Liczenie przybyli studenci chińscy studiujący na uczelniach warszawskich.

W koncercie wzięli udział obok zespołu „Mazowsze”, soliści: Antonina Kawecka (sopran), Lidia Grychtolówna (fortepian), Edward Statkiewicz (skrzypce), Dyrigowali — Stefan Żuława i Mieczysław Krzyński.

Na bogaty program wieczoru złożyły się: pieśni i tańce chińskie, z którymi artyści nasi za-

poznali się w czasie pobytu w Chinach Ludowych, pieśni i tańce z repertuaru „Mazowsze” oraz utwory kompozytorów polskich, które były wykonywane przez artystów polskich w czasie pobytu w Chinach.

Wszystkie punkty programu publiczność przyjmowała serdecznymi oklaskami. Szczególny entuzjazm wzbudził wykonany przez zespół „Mazowsze” chiński taniec z szarfami. W opracowaniu tego tańca w dużej mierze pomogli studenci chińscy, studijujący na uczelniach warszawskich.

Separatystyczne rozmowy ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich

BERLIN. — W godzinach popołudniowych 9 bm. ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i USA zebrał się na odrębną naradę przed 14 posiedzeniem konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Wyprowadzanie do jaskini Zimnej — zakończona

Jaskinia liczy 2600 m długości i jest najdłuższą w Tatrach polskich

ZAKOPANE. — We wtorek 9 lutego br. zakończyła się zorganizowana przez PTT-K wyprowadzanie do jaskini Zimnej w Tatrach. W wyprawie uczestniczyło 18 taterników, członków sekcji taterniczej Jaskiniowego PTT-K w Warszawie, Torunia i Krakowa.

Uczestnicy wyprawy wyposażeni w nowoczesny sprzęt technicz-

ny potrzebny do zdobywania progów i kominów skalnych oraz stawów podziemnych, dotarli znanymi już przedtem chodnikami do wysokiego progu skalnego po czym — po sforsowaniu progu — część taterników zakwaterowana w specjalnym domku biwakowym robiła wypad w kierunku rozgałęzienia jaskini.

Rezultatem wyprawy jest dotychczasowe sforsowanie jaskini, zwłaszcza jej nieznanych dotychczas partii, wykonanie planów całej trasy oraz dokonanie kilku śmiałych wyczynów taternickich. W grupie uczestników wyprawy znajdowało się kilku zoologów, którzy prowadzili badania nad fauną jaskiniową.

Jak stwierdza kierownik wyprawy PTT-K Kazimierz Kowalski, jaskinia Zimna, w której sieć zbitych dotychczas chodników liczy 2600 m długości jest najdłuższą jaskinią w Tatrach polskich.

Znamienna odpowiedź Conanta na pytanie dziennikarza francuskiego

BERLIN. — Dziennik „Berliner Zeitung” zamieścił następującą wiadomość:

Rozmowa, jaką odbył pewien dziennikarz francuski z wysokim komisarzem USA w Niemczech Conantem, rzuca światło na sposób myślenia tego bliskiego współpracownika Johna Foster Dullesa. Dziennikarz nawoził do propozycji radzieckiej w sprawie wycofania z Niemiec wojsk okupacyjnych (z wyjątkiem pewnych oddziałów, które miałyby wykonywać funkcje nadzorujące), aby zapewnić przeprowadzenie wolnych wyborów w całym Niemczech. Zapisał on Conanta, jak ustosunkowywał się delegacja USA do propozycji radzieckiej. Na to Conant, zirytowany, odpowiedział bardzo znanym pytaniem na pytanie: „A jak wy, Francuzi, ustosunkowalibyście się do propozycji wycofania wojsk z wszystkich terytoriów afrykańskich?”

Polscy łyżwiarze wyjechali do CSR

WARSZAWA. — We wtorek 9 bm. wyjechali do Czechosłowacji polscy łyżwiarze, którzy wezmą udział w międzynarodowych zawodach w jeździe szybkiej na lodzie, organizowanych z okazji otwarcia nowego stadionu w Svatka. W zawodach tych oprócz czołowych zawodników CSR i Polski wezmą udział łyżwiarze ZSRR, NRD i Węgier. W skład drużyny polskiej wchodzi następujący zawodnik: Magierowski, Skrzypnik, Tłuka, Potapowicz, Skrzetuska i Maicher.

GAZETA SPORTOWA

Sukces narciarzy białostockich w III Ogólnopolskim Raidzie PTT-K

WALBRZYCH (obsł. własna). W dniu 7 lutego na stadionie w Walbrzychu został zakończony III Ogólnopolski Raid Narciarski zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Z 11 wystawionych przez województwo białostockie drużyn Raid ukończyło 10 zespołów.

Po raz pierwszy wystąpiliśmy w imprezie ogólnopolskiej i wypadliśmy zupełnie nieźle.

Oto garść wyników osiągniętych przez białostockie zespoły. Drużyna nr 146, która startowała na V trasie — Ziemia Kłodz-

ka — pod kierunkiem dr Zbigniewa Nowaka z Koła Sportowego Unia przy Szpitalu im. Śniadeckiego w Białymstoku zdobyła w całości złote odznaki, piękny dyplom oraz nagrodę ufundowaną przez mieszkańców Kłodzka. Ten zespół wykazał szczególnie dobrą postawę, niósł na trasie raidu mieszkańcom wsi pomoc lekarską i sanitarną.

Nieźle wypadła również drużyna nr 416 ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Białymstoku (rejon Jeleniej Góry), która również zdobyła dyplom i w całości złote odznaki. Na wyróżnienie nie również zasłużyła drużyna nr 376 z Ludowego Zespołu Sportowego w Suwałkach.

Dobłą techniczną jazdę wykazał zespół nr 286 na trasie nr 12 w rejonie Walbrzycha pod kierunkiem Piotra Cechmistrza i drużyna nr 417 na trasie nr 19 w rejonie Jeleniej Góry pod kierunkiem Stefana Zguta.

Szczególnie dobrą kondycję narciarską wykazała w czasie trwania raidu Irena Cechmistrza — jako jedyna kobieta, przedstawicielka naszego województwa, która brała udział w raidzie.

Ogólny bilans białostockich zespołów to: osiągnięcie przez 3 drużyny odznak złotych, 4 drużyny zdobyły odznaki srebrne, a 3 zespoły odznaki brązowe.

Narciarskie Mistrzostwa Województwa odbędą się w Białymstoku

W dniu 14 lutego odbędą się w Białymstoku narciarskie mistrzostwa województwa, których organizatorem jest sekcja sportów zimowych Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Narciarskie mistrzostwa województwa przeprowadzone będą w kategorii juniorów i seniorów. Warunkiem dopuszczenia do mistrzostw jest zdobycie pierwszego miejsca w poszczególnych konkurencjach na Mistrzostwach Narciarskich Powiatów, oraz posiadanie odznaki SPO lub BSPO.

Uczniowie biorący udział w mistrzostwach nie mogą posiadać ocen niedostatecznych.

Narciarskie mistrzostwa województwa obejmują następujące konkurencje: kobiety — bieg płaski dla seniorek na 8 km i bieg płaski dla juniorek na 3 km oraz bieg rozstawnym 3 × 5 km. Mężczyźni startować będą w biegu płaskim na 15 km (seniorzy) względnie w biegu płaskim na 10 km (juniorzy) oraz w biegu rozstawnym 4 × 10 km.

W skład reprezentacji każdego powiatu wejdzie 12 osób — 6 zawodniczek i 6 zawodników.

Za uzyskanie pierwszych sześciu miejsc w poszczególnych konkurencjach zawodnicy otrzymają nagrody. (hb)

W TENISIE STOŁOWYM Białostoczanki zdobywają VI miejsce

Przed kilkoma dniami odbyły się w Warszawie półfinały drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym kobiet grupy warszawskiej. Grupa ta obejmowała drużynowych mistrzów następujących okręgów: Gdańsk, Lublin, Olsztyn, Łódź II, Białystok, Warszawa (miasto i województwo) i Kielce.

Okręg białostocki reprezentowały trzy drużyny: Ognia Białostocka, Zawodniczek Ognia, Gracie w składzie Łukiniak, Panas i Paszkiewicz, zajęły 6 miejsce wygrywając z mistrzowską drużyną województwa warszawskiego Unią Grodzisk 6:0 i Startem Łódź 6:2. Spotkanie z Kolejarzem Lublin, z Kolejarzem Olsztyn, Spójnią Kielce przegrały nasze reprezentantki w stosunku 4:6, a ze Stalą Gdańsk i Budowlanymi Warszawa 3:6.

Na tak wysokiego poziomu zawodniczek startujących w mistrzostwach białostoczanki wypadły zupełnie dobrze nadrobić braki techniczne ambicja i wola zwycięstwa. Indywidualnie najlepiej wypadła mistrzyni ZS Ognia Łukiniak, która na 21 rozegranych spotkań przegrała tylko 3 (ze Skuratowicz, Kurza i Bojanowską).

Zenon Wierchowicz korespondent sportowy

Zebrań sędziów piłkarskich

W dniu dzisiejszym o godz. 15 w lokalu Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Białymstoku odbędzie się plenarne zebranie sędziów piłki nożnej z teren całego województwa białostockiego połączone z omówieniem pracy sekcji piłki nożnej WKFF. (HB)



Na zdjęciu: Odbudowane załogowe kamieniczki na Rynku we Wrocławiu.
(CAF — fot. Baranowski)

nie ich produkcję. Obecnie przemysł Ziemi Zachodnich pracuje pełną parą i odgrywa w